



# ziemia ŁÓDZKA

Pismo Samorządowe Województwa Łódzkiego



temat numeru:  
**Jarmark wojewódzki**



wywiad miesiąca:  
**Drogi magister**



Turniej rycerski  
w grodzie Boruty

# Ocalić pamięć

W sierpniu delegacja województwa łódzkiego w składzie: członek zarządu województwa Dorota Biskupska-Neidowska, dyrektor Regionalnego Centrum Polityki Społecznej Anna Mroczek, wicedyrektor Departamentu Promocji i Współpracy Zagranicznej Krzysztof Suszek oraz wicestarosta sieradzki Michał Kłos przebywała z oficjalną wizytą w Winnicy na obchodach Dnia Niepodległości Ukrainy. Delegacja złożyła także wizytę w obozie harcerzy w Kościuchnowce na Wołyniu, gdzie harcerze hufca ZHP im. Wojska Polskiego w Zgierzu spędzali wakacje przy odbudowie cmentarzy legionistów z okresu I wojny. Kościuchnowka to miejscowość znana z walk stoczonych z wojskami rosyjskimi w latach 1915-1916 przez Legiony Polskie pod wodzą Józefa Piłsudskiego, gdzie żołnierze polscy ponieśli straty, obejmujące ok. 2 tysiące zabitych, rannych, zaginionych bądź wziętych do niewoli.

Wyjazdy do Kościuchnowki i rejonu Maniewicze województwa wołyńskiego i prace przy odnawianiu polskich cmentarzy zainicjowano 7 lat temu. Pomysłodawcą przedsięwzięcia był zgierski nauczyciel historii i filolog klasyczny Władysław Barański, który postanowił odnowić pamięć czynu legionowego na odległym Wołyniu.

Komendantem obozu był kierujący od początku tą inicjatywą druż harcmistrz Jarosław Górecki. W sierpniu 1998 roku do prac przy odnawianiu polskich cmentarzy wyjechała pierwsza grupa zgierskich harcerzy. Mimo że prace odbywały się w trudnych, polowych warunkach, chętnych było coraz więcej. W tym roku obóz liczył 150 osób. W akcji udział wzięła m.in. młodzież z orkiestry dętej w Uniejowie oraz historycy i archeolodzy. Tegoroczny obóz miał charakter integracyjny. Do udziału w odnawianiu cmentarzy piłsudczyków zaangażowała się grupa harcerzy ukraińskich z Legionowa i Kłobucka. Najmłodszy wykonywali prace porządkowe, starsi brali udział w wykopywaniu i ekshumacji grobów. Dla wielu z nich było to olbrzymie przeżycie. Mimo ogromu zajęć i dużego wysiłku wszyscy byli entuzjastycznie nastawieni do pracy, a zadania wykonywali z olbrzymim zaangażowaniem. Plan obejmował m.in. wyrównanie terenu pomiędzy mogiłami, obmurowywanie płyt, odbudowę i niekiedy całkowitą rekonstrukcję grobów, prace pielęgnacyjno-porządkowe oraz oznakowanie mogił.

W okolicy znaleziono kilkanaście śladów polskich cmentarzy i mogił zbiorczych. Do tej pory wykopano osiemnaście grobów i osiem słupów pamięci. Wznoszące się na wysokość trzech metrów pomniki, wystawione przed II wojną światową, są oznaczeniem i upamiętnieniem miejsc związanych z obecnością Józefa Piłsudskiego i walkami I Brygady. W ciągu siedmiu lat udało się odnaleźć i odrestaurować wszystkie oryginalne symbole narodowej pamięci. Odbudowano także „bracką mogiłę” – wspólny grób ze szczątkami 42 polskich żołnierzy, obmurowano ją betonowymi płytami, a na powierzchni ułożono kamienie symbolizujące tyłeż samo istnieć ludzkich.

Kamień na groby oraz materiały budowlane, dzięki zaangażowaniu ludzi dobrej woli i sponsorów, przywiezione zostały z Polski. Wszystkie wyjazdy finansowane są ze środków hufca i prywatnych pieniędzy harcerzy. Pomoc w finansowaniu przedsięwzięcia zaoferował Urząd Marszałkowski w Łodzi.

Od początku prowadzenia prac w 1998 roku udało się uporządkować sześć cmentarzy. 27 sierpnia otwarty został siódmy odbudowany cmentarz w Jeziornej, gdzie spoczywają żołnierze polegli w 1915 r., w leśnych okolicach tej miejscowości. Podczas uroczystości sztandarowi hufca ZHP Zgierz nadano odznaczenie „Pro memoria”. Tylko w tym roku uporządkowało 148 mogił naszych żołnierzy, przeprowadzono kolejne ekshumacje z kwater żołnierskich licznie rozsypanych wzdłuż traktu Kowel - Maniewicze i przeniesiono na cmentarz w Polskim Lasku. Uporządkowano także teren wielkiego polskiego cmentarza w Kowlu, gdzie spoczywa około 300 poległych.

Od początku swojej działalności harcerze mogą liczyć na wsparcie ze strony miejscowych władz administracyjnych, a także życzliwość i gościnność gospodarzy tamtych terenów. Co warto podkreślić, mieszkańcy okolicznych wsi są codziennymi gośćmi polskiego obozu. Po zakończeniu pracy harcerze wspólnie spędzają czas, opiekują się ukraińskimi dziećmi i uczą ich języka polskiego. Wspólna praca to nieoceniony wkład w rozwój dobrych stosunków polsko-ukraińskich, budowanie pozytywnych relacji pomiędzy dwoma narodami. To także nauka, lekcje historii tym cenniejsze, bo praktyczne, takie, których nie da się wynieść ze szkolnej ławki. Dzięki tej inicjatywie, cmentarze, które zapewne popadłyby w zapomnienie, pozostaną, będą znakiem tamtych czasów, a pamięć o tych miejscach i historyczna prawda nigdy nie ulegną zatraceniu.

*Marcin Siemiński*

*Autor korzystał z pracy: Adam Zamojski, Przewodnik historyczny po wołyńskim pobojowisku Legionów Józefa Piłsudskiego pod Kościuchnowką. Zgierz, lipiec 2005 r.*



# RADNI II KADENCJI SEJMIKU WOJEWÓDZTWA ŁÓDZKIEGO



Anna Adamska



Paweł Andrzejewski



Artur Bagiński



Jadwiga Beda



Jarosław Berger



Dorota Biskupska-  
-Neidowska



Stanisław Boczek



Jan Darnowski



Włodzimierz Fisiak



Wiesław Garstka



Edward Gnat



Maciej Górski



Włodzimierz Janik



Michał Kasiński



Leszek Konieczny



Wiesław Kosonóg



Marian Kot



Aneta Krawczyk



Michał Król



Grzegorz Lorek



Zbigniew Łuczak



Kazimierz  
Maruszewski



Mariusz Mazurek



Jolanta Mitka



Stanisław Olas



Bogusław Olejniczak



Andrzej Olszewski



Jacek Popecki



Marek Ratuszniak



Jarosław Rutkowski



Wiesław Stasiak



Anna Strzechowska



Mieczysław  
Teodorczyk



Stanisław  
Wiszniewski



Stanisław Witaszczyk



Marek Wojtera



## Repertuar październik 2005



Filharmonia  
Łódzka  
im. Artura  
Rubinsteina

16 września Filharmonia Łódzka im. A. Rubinsteina rozpoczęła kolejny sezon artystyczny. Pod kierownictwem dyrektora artystycznego Tadeusza Wojciechowskiego soliści, orkiestra symfoniczna i chór wykonali IX Symfonię d-moll op. 125 Ludwiga van Beethovena.

Kalendarz repertuarowy nowego sezonu obejmuje różnorodne propozycje, zarówno koncertów symfonicznych, oratoryjnych, jak i kameralnych. Szereg koncertów zaplanowano w ramach cyklu obchodów 90-lecia istnienia w Łodzi stałej orkiestry symfonicznej. Zaplanowane są także koncerty nadzwyczajne – np. w 60-lecie debiutu mistrza dyrygentury Jana Krenza, czy specjalny koncert symfoniczny, do organizacji którego włączył się Urząd Marszałkowski w Łodzi – w rocznicę pontyfikatu św. Papieża Jana Pawła II, który zaplanowano na 16 października. Odbędą się także cykle koncertów, jak np. „Młodzi w Łodzi”, „Wirtuoz fortepianu” czy „Ars Cameralis”. Planowane są również koncerty na w innych miastach regionu.

Nadchodzący sezon zapowiada się niezwykle ciekawie, a na łódzkiej estradzie gościć będą tak uznani w świecie artyści, jak Krzysztof Penderecki, Jerzy Maksymiuk, Konstanty Andrzej Kulka, Tadeusz Strugała, Wojciech Michniewski i Jerzy Salwarowski. Zaprezentują się także znakomici młodzi artyści, wśród których będą, m.in. tegoroczni laureaci Międzynarodowego Konkursu Pianistycznego im. Fryderyka Chopina.

Koncert inauguracyjny nowego sezonu tej uroczystości transmitowany był „na żywo” w Internecie, i była to pierwsza tego typu transmisja z koncertu filharmonicznego w Polsce.

14 września w siedzibie filharmonii zainaugurowany został nowy sezon kulturalny 2005/2006. Podczas tej uroczystości wręczone zostały medale „Zasłużony kulturze Gloria Artis” i nagrody marszałka województwa za wybitne osiągnięcia w dziedzinie kultury.

B.P.-Ch.

### 7 (piątek), godz. 19.00 kościół ewangelicki św. Mateusza

KONCERT SYMFONICZNY w ramach cyklu jubileuszowego z okazji 90-lecia FŁ; Orkiestra symfoniczna Filharmonii Łódzkiej; P. Sydor – Muzyka do Niebiosa [ŁÓDZKA PREMIERA] A. Scarlatti – Si Suoni Tromba; Mio Testoro per te Moro; G. F. Haendel – Eternal source of light divine; Let the bright Seraphim; G. Puccini – Chryzantemy; J. Maksymiuk – Dolorosa (IV); J.S. Bach – IV Suita orkiestrowa D-dur BWV 1069; soliści: Marta Boberska – sopran, Andrzej Tomczok – trąbka; dyrygent: Jerzy Maksymiuk

### 11 (wtorek), godz. 19.00 sala kameralna FŁ

ARS CAMERALIS „W dwóch kolorach”; w rocznicę śmierci F. Chopina

W programie: F. Chopin – pieśni i mazurki; w opracowaniu Pauliny Viardot; Jolanta Bobras – sopran; Danuta Polczyńska – mezzosopran; Marek Pająk – fortepian

### 14 (piątek), godz. 19.00 sala koncertowa FŁ

KONCERT SYMFONICZNY Orkiestra Symfoniczna Filharmonii Łódzkiej

L. van Beethoven – Uwertura „Fidelio” op. 72c; W. A. Mozart – IV Koncert skrzypcowy D-dur KV 218; L. van Beethoven – II Symfonia D-dur op. 36; solista: Robert Kabara – skrzypce; dyrygent: Tadeusz Wojciechowski

### 16 (niedziela), godz. 19.00 sala koncertowa FŁ

SPECJALNY KONCERT SYMFONICZNY w rocznicę pontyfikatu św. Papieża Jana Pawła II współorganizowany z Łódzkim Urzędem Marszałkowskim; Orkiestra Symfoniczna i Chór Filharmonii Łódzkiej; W. Kilar – Angelus; A. Stradella – Pieta Signore; C. Franck – Panis Angelicus; W. Kilar – Wokaliza z muzyki do filmu „Dziewiąte wrota”; P. Mascagni – Hymn wielkanoocy „Regina Coeli” z opery; „Rycerskość wieśniacza” [Cavalleria Rusticana]; G. Verdi – Te Deum; Gustaw Holoubek – recytacje; Iwona Hossa – sopran; dyrygent: Tadeusz Wojciechowski

### 18 (wtorek), godz. 19.00 sala kameralna FŁ

ARS CAMERALIS

K. Szymanowski – II kwartet smyczkowy; J. Zarębski – Kwintet g-moll op. 24; E. Chausson – Koncert D-dur na fortepian, skrzypce i kwartet smycz. op. 21; Soliści: Paweł Kowalski – fortepian, Jan Stanienda – skrzypce; „KWARTET ŚLĄSKI”; Szymon Krzeszowiec – skrzypce, Arkadiusz Kubica – skrzypce, Łukasz Syrnicki – altówka, Piotr Janosik – wiolonczela

### 21 (piątek), godz. 19.00 sala koncertowa FŁ

MŁODZI W ŁÓDZI; VIVAT ACADEMIA - MISTRZOWSCY UCZNIOWIE

Orkiestra Symfoniczna Filharmonii Łódzkiej; W.A. Mozart – Uwertura do opery „Don Giovanni” KV 527; F. Liszt – II Koncert fortepianowy A-dur; M. Ravel – Valses nobles et sentimentales; Z. Kodaly – Tańce z Galanty; Solista: Ying Zhou (Chiny) - fortepian; dyrygują studenci prof. N. Pasquet oraz G. Kahlerta z Hochschule fuer Musik „Franz Liszt” w Weimaru; Ulrich Kern (Niemcy), Benjamin Roser (Niemcy), Johannes Klumpp (Niemcy), Seung Up Yoon (Południowa Korea), Narah Chung (Południowa Korea)

### 23 (niedziela), godz. 12.00 sala koncertowa FŁ

KONCERT DLA DZIECI z cyklu „SPOTKANIE Z NUTKĄ”

### 25 (wtorek), godz. 19.00 sala kameralna FŁ

ARS CAMERALIS „Przez wieki z fletem i klawesynem”

M. Blavet – Sonata d-moll op. 2 nr 2, Jan z Lublina – 3 tańce z tabulatury organowej na klawesyn solo, J. S. Bach – Sonata E-dur BWV 1035, Sonata h-moll BWV 1030, M. K. Ogiński – 2 polonezy; G-dur i a-moll na klawesyn solo, K. Regamey – Sonatina na flet i klawesyn; Jagoda Sokolowska – flet; Jolanta Jamiolkowska – klawesyn

### 28 (piątek), godz. 19.00 sala koncertowa FŁ

WIRTUOZI FORTEPIANU Orkiestra Symfoniczna i Chór Filharmonii Łódzkiej

F. Chopin – I Koncert fortepianowy e-moll op. 11; lub II Koncert fortepianowy f-moll op. 21; gra laureat XV Międzynarodowego Konkursu Pianistycznego im. Fryderyka Chopina w Warszawie G. Fauré – Requiem op. 48; Soliści: Bogna Forkiewicz – sopran; Adam Kruszewski - baryton; dyrygent: Tadeusz Wojciechowski

**KASA BILETOWA**

ul. Narutowicza 20/22, 90-135 Łódź, tel. (042) 664 79 79  
czynna: pn. - pt. (bez koncertu) 10 - 18; w piątek z koncertem  
od godz. 10 do przerwy w koncercie; w niedzielę kasa czynna na dwie  
godziny przed „Spotkaniem z nutką”

**Wydawca:**

Samorząd Województwa Łódzkiego  
Zakład Obsługi  
Urzędu Marszałkowskiego w Łodzi

**Adres redakcji:**

Urząd Marszałkowski w Łodzi  
90-051 Łódź, al. Piłsudskiego 8  
pok. 320, 321  
tel. (042) 663 34 22, 663 34 24

**e-mail:** ziemia.lodzka@lodzkie.pl

**Rada programowa:**

Paweł Andrzejewski, Artur Bagieński,  
Wiesław Garstka, Michał Kasiński,  
Mariusz Mazurek, Stanisław Wiszniewski

**Redakcja****Redaktor naczelny:**

Włodzimierz Mieczkowski

**Sekretarz redakcji:**

Anna Szymanek-Jużwin

*Redakcja nie zwraca niezamówionych tekstów  
i zastrzega sobie prawo ich skracania i redagowania.  
Redakcja nie odpowiada za treść reklam.*

**Opracowanie graficzne, skład, druk:**

OWR Sagalara

**Zdjęcia:**

Archiwum Urzędu Marszałkowskiego,  
P. Machlański, A. Wach, M. Zubrzycki

**ISSN 1640-9337**



Czasopismo dofinansowane  
jest ze środków  
Wojewódzkiego Funduszu  
Ochrony Środowiska  
i Gospodarki Wodnej w Łodzi



Nasza okładka: Jarmark Wojewódzki na ulicy  
Piotrkowskiej w Łodzi.

# ziemia ŁÓDZKA

wrzesień 2005

Henry Ford (1863-1947) – chluba przedsiębiorczości amerykańskiej, najbogatszy człowiek na świecie okresu międzywojennego, przeszedł do historii m.in. dlatego, że wprowadził ruchomą taśmę produkcyjną, trójmianowy system pracy, ośmiogodzinny dzień roboczy i wysokie stawki dla robotników. Zatrudniał też niepełnosprawnych. Henry Ford powinien przejść także do polskiej historii, bo mówił głośno o tym, że w jego fabryce samochodów nie było miesiąca, żeby polski technik nie zgłosił jakiegoś ulepszenia czy nowinki.

Ale równocześnie ten sam amerykański miliarder jest autorem następujących słów: „To dziwne, jak tylko produkt staje się sukcesem, ktoś zaczyna myśleć, że byłby on większym sukcesem, gdyby był inny. Istnieje tendencja do małpowania stylów i psucie rzeczy dobrych poprzez zmienianie ich”.

Samorząd województwa dysponuje Regionalną Strategią Innowacji, która jest efektem wspólnej inicjatywy świata nauki i władz regionu. Celem strategii ma być m.in. wzrost udziału nauki i zaawansowanych technologii w regionalnych programach rozwoju. Marszałek województwa jest honorowym patronem Międzynarodowego Tygodnia Nauki (10-14 października), którego celem jest m.in. przedstawienie wybitnych osiągnięć naukowych oraz ich wpływu na codzienne życie i rozwój społeczeństwa.

Krótko mówiąc, chodzi o postęp naukowo-techniczny. Ale jakby wszyscy o czymś zapomnieli. Otóż, Wojewódzki Klub Techniki i Racjonalizacji w Łodzi ma już 45 lat. Były czasy, że Polska zajmowała 8 miejsce w świecie pod względem liczby zgłoszonych do urzędu patentowego wniosków racjonalizatorskich. Dziś ten społeczny ruch niemal się rozpadł, tak jak rozpadł się sojusz robotniczo-chłopski. Natomiast wszyscy liczą na zagraniczne inwestycje i polską przedsiębiorczość. Przy czym nowatorstwo i pomysłowość nazywają „innowacyjnością”.

Jeśli już tak bardzo marzymy o inwestorach zagranicznych, warto wiedzieć, co takiego jeszcze zrobił H. Ford. Otworzył mianowicie w Kolonii fabrykę ciężarówek, która jako jedyna własność kapitału zagranicznego nie została przejęta przez państwo w czasie II wojny. Po wojnie zgłosił roszczenia wobec rządu USA za zbombardowanie zakładu i otrzymał 10 mln dolarów odszkodowania.

Włodzimierz Mieczkowski

## W numerze:

Jarmark Wojewódzki	2
Erwin Olaf i Salvador Dali	4
Dziesięć bardzo kulturalnych dni	5
Pęknięte ogniwo	6
Drogi magister	7
Przepiórka na siły natury	8
Z prac sejmiku	9
Z prac komisji	10
Turniej rycerski w grodzie Boruty	12
Z prac zarządu	14
Łódzkie w Brukseli	17
Krajobraz pachnący miętą	18
Pas do przyszłości	19
Kariera w nauce jest trendy	19
Dni Rawy Mazowieckiej	20
Pod patronatem lotników polskich	21
Z Coevorden koleją	21
Jupik z Kutna rodem	21
Woda powstrzyma wodę	22
Szlakiem bitwy nad Bzurą	23
Dwanaście lat na peryferiach	24

# Jarmark Wojewódzki 2005

Jarmark Wojewódzki – Festiwal Sztuki Ludowej, który odbywał się 3–4 września w Łodzi, zgromadził na ulicy Piotrkowskiej tłumy Łoździan i mieszkańców regionu. Odwiedzający mogli podziwiać występy zespołów muzycznych i kapel ludowych, które prezentowały się na trzech scenach, ustawionych na głównej ulicy miasta. Jarmark, organizowany już po raz drugi, służy przede wszystkim promocji dziedzictwa kulturowego województwa łódzkiego. Na 39 stoiskach sztukę ludową, kuchnię regionalną i ofertę turystyczną prezentowały gminy i powiaty regionu. Na wystawach i kiermaszach twórczości ludowej można było zobaczyć i kupić wyroby rękodzieła artystycznego: rzeźby ludowe, haftowane obrusy i wycinanki, można było także przyglądać się pracy ich twórców. Nie brakowało chętnych do spróbowania regionalnych przysmaków m.in.: chleba tradycyjnie wypiekanego w piecu chlebowym, smalcu, kiszonych ogórków, kielbas i miodu. W ramach programu tegorocznej imprezy występowały kapele ludowe i zespoły muzyczne. Olbrzymim zainteresowaniem cieszyły się występy artystów zaproszonych do udziału w jarmarku. Szczególny aplauz wzbudził bełchatowski chór gospel oraz Steirer (zespół folklorystyczny z austriackiej Styrii), w którego żywiołowych tańcach uczestniczyła także publiczność (m.in. marszałek województwa łódzkiego). Gwiazdą festynu był popularny zespół Brathanki, wykorzystujący w swoim repertuarze akcenty folklorystyczne. Zainteresowaniem cieszyły się przygotowane przez organizatorów liczne konkursy, pokazy walk rycerskich i widowiskowa parada or-

kiestr. – Jarmark to przede wszystkim prezentacja i promocja tradycji, sztuki ludowej, twórczości artystycznej oraz potencjału kulturalnego gmin, miast i powiatów województwa łódzkiego. Celem imprezy jest także zbliżenie i wzajemne poznanie społeczności regionalnych innych krajów – mówił marszałek Stanisław Witaszczyk otwierając jarmark. W tym roku w imprezie uczestniczyli wystawcy m.in. z Wielkiej Brytanii, Czech, Białorusi, Węgier i Austrii, a wraz z nimi folklorystyczne grupy muzyczne. Wizyta była okazją do zaprezentowania oferty turystycznej i gospodarczej oraz bliższego poznania regionów partnerskich. Marszałek Stanisław Witaszczyk gościł przedstawicieli regionu West Midland (Wielka Brytania) oraz regionu Wojwodina (Serbia). Rozmawiano przede wszystkim o możliwościach zawiązania bliższej współpracy i wzajemnego promowania regionów. Z obecną sytuacją polityczną na Białorusi miał okazję zapoznać się członek zarządu województwa łódzkiego Stanisław Olas. Wicemarszałek Witebska Michaił Kuzmicz poruszył też kwestię zacieśnienia kontaktów gospodarczych między regionami partnerskimi. Z gubernatorem Winnicy Oleksandrem Grigorijewiczem Dombrowskim i jego zastępcą spotkały się Dorota Biskupska-Neidowska - członek zarządu województwa łódzkiego i Anna Mroczek - dyrektor Regionalnego Centrum Polityki Społecznej. Rozmawiano przede wszystkim o współpracy w dziedzinie zapobiegania patologiom społecznym, takim jak m.in.

narkomania i alkoholizm, zwłaszcza wśród młodzieży. Obie strony wyraziły też wolę wspólnego działania przy realizacji pomocy niepełnosprawnym z obu regionów: winnickiego i łódzkiego. Goście mieli okazję zwiedzić centrum Łodzi, zwłaszcza ulicę Piotrkowską, obejrzeć stoiska innych regionów partnerskich, gmin i powiatów województwa łódzkiego. Główna ulica miasta i Jarmark Wojewódzki spodobały się zagranicznym gościom, którzy zgodnie zapewnili, że w przyszłym roku, na kolejną edycję jarmarku, z pewnością przyjadą do Łodzi.

W ramach jarmarku odbył się także finał III edycji Festiwalu Folklorystycznego „Tradycje 2005”. Festiwal, jako jedyny w województwie łódzkim, prezentuje folklor i sztukę ludową wszystkich regionów etnograficznych województwa. Jego celem jest kultywowanie i upowszechnianie kultury ludowej, a także aktywizowanie twórców i wykonawców do działalności artystycznej. Do tegorocznego konkursu stanęło 21 zespołów pieśni i tańca oraz 21 kapel. Grand Prix – Nagrodę Marszałka Województwa Łódzkiego – otrzymał Zespół Pieśni i Tańca „Tramblanka” z Opoczna.





## Stanisław Witaszczyk marszałek województwa łódzkiego

Tegoroczny jarmark to przede wszystkim promocja tradycji, kultury i sztuki ludowej regionu w ramach obchodów Roku Dziedzictwa Narodowego, a także prezentacja potencjału kulturowego regionów partnerskich, m.in. z Austrii, Białorusi, Czech i Wielkiej Brytanii.

Celem imprezy było przede wszystkim zbliżenie i wzajemne poznanie dorobku społeczności regionalnych różnych krajów, ich kultur, twórczej aktywności oraz folkloru. I to się udało.

Dzięki wystawom, występom estradowym, przedsięwzięciom artystycznym, parodom orkiestr, pokazom walk rycerskich, poprzez degustacje kulinarne i kiermasze, życie duchowe uczestników jarmarku stało się bogatsze, a dystans pomiędzy narodami zmniejszył się. Jarmark był okazją do uhonorowania laureatów festiwalu „Tradycje 2005”. Festiwal Folklorystyczny „Tradycje” miał już swoje trzy edycje. Pierwsza odbyła się w roku 1999, tuż po reformie administracyjnej państwa, a dalsze w latach następnych. W tym roku realizowana jest czwarta edycja tej imprezy, co jest kontynuacją Wojewódzkiego Przeglądu Twórczości Ludowej, który zainaugurowany został w roku 1981. Festiwal „Tradycje”, jako jedyny w województwie łódzkim, prezentuje folklor i sztukę ludową wszystkich jego regionów etnograficznych: łowickiego, rawskiego, opoczyńskiego, wieluńskiego, sieradzkiego, łęczyckiego i piotrkowskiego.

W imieniu władz samorządowych województwa serdecznie zapraszam wszystkich na przyszłoroczny jarmark i skorzystanie z możliwości bliższego poznania bogatych tradycji województwa łódzkiego i kultury naszych przyjaciół z regionów partnerskich.

## Muzeum Sztuki w Łodzi

# Erwin Olaf i Salvador Dali

Erwin Olaf: „Viritatas Splendor. Fotografie z lat 1988-2003” to tytuł wystawy prac światowej sławy holenderskiego fotografa, którą do 25 października oglądać można w Muzeum Sztuki w Łodzi. Jest to pierwsza w Polsce pełna retrospektywna wystawa twórczości tego artysty. Prezentowanych jest na niej ponad 100 prac, w tym także realizacje filmowe i wideo.

Erwin Olaf zajął się fotografowaniem na początku lat 80. pod wpływem wielkiej fascynacji amerykańską fotografią, a przede wszystkim twórczością Roberta Mapplethorpe'a. Już w 1988 roku uzyskał I nagrodę w prestiżowym europejskim konkursie Young European Photographers Competition, za serię zdjęć pt. Chessmen, an attempt to play the game (Figury szachowe, zaproszenie do gry). Ten sukces spowodował, że artysta stał się znany na całym świecie.

Lata 90. to czas, w którym Olaf rozwijał styl pełen erotyzmu, ale także zajmował się problemami dotyczącymi społeczeństwa konsumpcyjnego. Dużą popularność przyniosły mu zdjęcia z serii: Royal Blood (Królewska krew), w której zastosował technikę komputerową. Inne jego znane cykle to: Mature (Dojrzałość), Fashion Victims (Ofiary mody), Separation (Rozłączenie), Black (Czarni). Styl Erwina Olafa nacechowany jest pełnym wyrafinowaniem i przepychu, nawiązującego do estetyki baroku z elementami dekadentyzmu, eklektyzmem. W pracach artysty widać zarówno fascynację twórczością amerykańską, jak i tradycję sztuki europejskiej. Podkreślić też należy wybitne umiejętności Olafa w sztuce portretowania.

Kuratorem łódzkiej wystawy jest Krzysz-

tof Jurecki, a ze strony holenderskiej Shirley Hartog. Muzeum Sztuki opublikuje zestaw 12 pocztówek z wybranymi pracami artysty wraz z tekstem krytycznym. Copyright Erwin Olaf.

Rezydencja „Księży Młyn” w Łodzi zaprasza natomiast na spotkanie z hiszpańskim malarzem Salvadorem Dalim. Należący do najpopularniejszych postaci sztuki XX wieku artysta posługiwał się naturalistycznym sposobem przedstawiania, a przy tym operował irracjonalną i osobliwą tematyką. Istotą jego działalności artystycznej była prowokacja, wyrażająca się również w niekonwencjonalnym zachowaniu. Dali był twórcą wszechstronnym, wypowiadał się w różnych dziedzinach sztuki: w malarstwie, grafice, rysunku, uprawiał beletrystykę i krytykę artystyczną. Jego pasją była także sztuka filmowa – w 1929 roku powstał film „Pies andaluzyjski” nakręcony razem z hiszpańskim reżyserem Luisem Bunuelem.

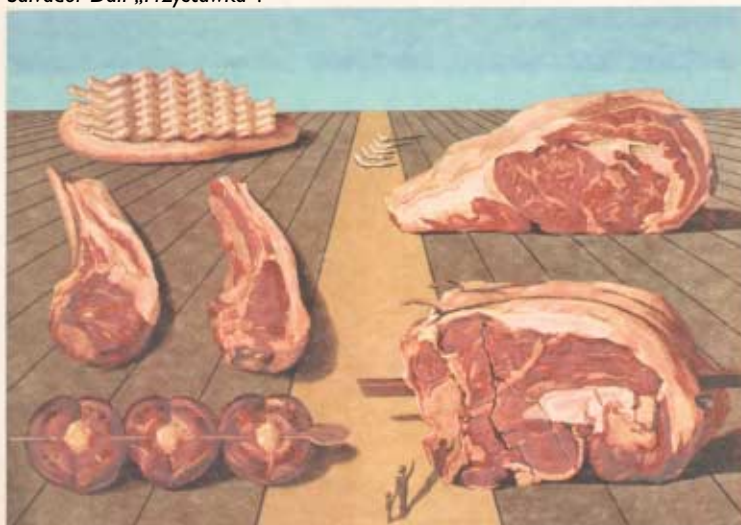
Łódzka wystawa jest podzielona na siedem części, zatytułowanych kolejno: Warsztat graficzny, Arcydzieła literatury światowej, Mr. Surrealism, Avida dollars, Zamki pałace, Rysunki, Książki. Przelamuje ona stereotyp myślowy o Dalim, który uważany jest przede wszystkim za malarza związanego z surrealistami. Pokazuje artystę jako wielkiego eksperymentatora i wynalazcę w dziedzinie grafiki i ilustracji.

Wystawę „Salvador Dali – ilustrator: rysunki, grafika, książki, monety i obiekty, prace z kolekcji: Hannelore Neumann i Helmuta Rebmanna” oglądać można do 10 października.

(GB)



Salvador Dali „Przystawka”.







# Dziesięć bardzo kulturalnych dni

Starej można było oglądać obrazy Marii El-sner-Michalski, łodzianki na stałe mieszkającej we Francji.

W festiwalowej ofercie, z roku na rok coraz bogatszej, były więc propozycje dla miłośników teatru, muzyki poważnej i rozrywkowej, filmu, plastyki, mody, tańca, a nawet... motoryzacji (parada zabytkowych pojazdów w dniu otwarcia). Prezentowana była nie tylko kultura i sztuka Polaków, Niemców, Rosjan i Żydów; sięgnięto też do dorobku artystów z Ukrainy, Francji, Estonii – co niewątpliwie wzbogaciło ofertę kulturalną imprezy.

M.N.



Czwarty Festiwal Dialogu Czterech Kultur przeszedł już do historii. Łodzianie cały czas mają jednak w pamięci największe hity tegorocznej imprezy. Takim wydarzeniem był niewątpliwie inauguracyjny festiwal koncert muzyki filmowej tegorocznego zdobywcy Oscara, Jana A.P. Kaczmarka – w Filharmonii Łódzkiej.

Festiwalowe atrakcje odbywały się jednak już od piątku. Tego dnia na Starym Rynku wystąpił Teatr Strefa Ciszy ze spektaklem „Judasze”, Bängditos Theater z Hamburga, odbył się też przemarsz orkiestr dętych z regionu łódzkiego, m.in. z Bełchatowa, Ładzie, Rzgowa, Kamieńska, Brzezin. Także 26 sierpnia w Łódzkim Centrum Filmowym pokazano widowisko z pogranicza teatru, cyrku i pantomimy „La Divina Commedia” Teatru Derevo z Petersburga. Miłośnicy muzyki klubowej mogli natomiast spędzić wieczór w klubie Logo słuchając muzyki house, elektro i elektro-clash z udziałem niemieckich DJ-ów.

W Teatrze im. S. Jaracza odbyła się polska premiera sztuki „Deadline” w wykonaniu Rimini Protokoll, zespołu teatralnego z Hamburga, w niedzielę Teatr Wielki zaprezentował „Va Pensiero – najpiękniejsze chóry świata”. Fragmenty słynnych oper m.in. Verdiego, Moniuszki, Bizeta, Pucciniego wykonał Chór Teatru Wielkiego pod dyrekcją Marka Jaszczaka.

Ewangelicko-augsburski kościół św. Mateusza gościł Kwartet Tomasza Stańki, Chór Kameralny Filharmonii Estońskiej, który wystąpił z „Kanon Pokajaniem” Arvo Pärta. Tam także można było usłyszeć polskie prawykonanie „Requiem dla Larisy” Valentina Silvestrowa. Kulturę żydowską reprezentowała Noa Trio, która wraz z Rubinstein Quartet dała 31 sierpnia koncert w Teatrze Wielkim. Miłośników jazzu nie zawiodła Ewa Bem, która zaśpiewała swoje największe przeboje w Teatrze Nowym.

Miłośników sztuki współczesnej nie zawiodł Gerard Jürgen Blum-Kwiatkowski, udostępniając łodzianom fragment swojej słynnej kolekcji z Museum Modern Art Hunfeld w Niemczech. Abstrakcyjne, głównie geometryczne prace artystów polskich i zagranicznych możemy oglądać do 9 października w Atlasie Sztuki. Ważnym punktem Festiwalu było dyskusyjne Forum „Polityki” – z artystami i krytykami o kondycji naszej kultury – organizowane w Instytucie Europejskim. Festiwal zakończył koncert finałowy na Starym Rynku – widowisko muzyczne „Kwiaty polskie” inspirowane poematem Juliana Tuwima w wykonaniu Teatru im. Heleny Modrzejewskiej z Legnicy.

Ważnym miejscem na festiwalowej mapie był Łódzki Dom Kultury, w którym mieściło się biuro prasowe festiwalu. W Galerii Nowej eksponowane były zdjęcia Leni Riefenstahl, w kinie ŁDK pokazywane były jej najslawniejsze filmy m.in.: „Tryumf woli”, „Olimpiada”, „Podwodne impresje”. Projekcje cieszyły się ogromnym powodzeniem, spowodowały też wiele dyskusji na temat życia i twórczości Riefenstahl. W kinie ŁDK wyświetlono film dokumentalny „Sarid” w reż. Zbigniewa Gajzlera, a w Galerii





Wywiadzie, którego Karl Dedecius udzielił po nadaniu mu honorowego obywatelstwa Łodzi, znalazło się stwierdzenie, które w każdym kolejnym wrześnie skłania do zadumy. – Gdyby nie wojna, mówił Dedecius, następne pokolenie łódzkich Niemców byłoby już zupełnie spolonizowane.

Pogląd ten, wynikający z obserwacji przedwojennego środowiska niemieckiej inteligencji, wydaje się zbyt optymistyczny, bo nie uwzględnia poglądów i sympatii licznych w Łodzi drobniomieszkaństwa, bardzo przywiązanego do swojej tradycji narodowej. Mimo to ogromna część Niemców, osiadłych w Łodzi od trzech, czterech pokoleń, nie odczuwała w latach międzywojennych dystansu do polskości. Postawy

skiej. Wydarzenia te były spontaniczną reakcją na pierwsze prześladowania Żydów w Niemczech. Cień Wielkiej Historii padł także na wielonarodową Łódź. Z tygodnia na tydzień, z miesiąca na miesiąc rwać się zaczęły więzy sąsiedzkie, towarzyskie, zawodowe. Ludzie znający się od lat, często bliscy sobie, zaprzyjaźnieni zaczęli stawać się „Niemcami” i „Polakami”. W gorących tygodniach poprzedzających wybuch wojny podziały takie ujawniały się także w mieszanym narodowościowo małżeństwach. Poddawano się sile propagandy prasowej i radiowej. W obliczu rzeczywistego zagrożenia wzmacniała ona polski patriotyzm, podsycając jednocześnie podejrzliwość wobec Niemców i wszystkiego co niemieckie.

spoistość środowiskowa, stworzona w atmosferze napięcia i poczucia zagrożenia w miesiącach poprzedzających wybuch wojny, bardzo szybko pękła. Stało się to głównie za sprawą Reichsdeutsche, Niemców przybyłych z Rzeszy i obejmujących niemal wszystkie ważniejsze funkcje administracyjne. Tylko do lipca 1940 r. przybyło ich do Łodzi 15 tys., później liczba ta wzrosła do 19 tys. Niemcy łódzcy poczuli się niedocenieni i zlekceważeni. Trudno im było pogodzić się z myślą, że nowe władze nie chcą czerpać z ich doświadczeń długotrwałego kontaktu ze słowiańskimi sąsiadami. Liczne rozporządzenia były zupełnie niezrozumiałe, a zarozumiałość i buta nowych władz sprawiły, że Niemcy łódzcy nazywali tę grupę przybyszów Reichsgermanen. Szybko ujawniło się, że wiele odpowiedzialnych stanowisk obsadzali Reichsdeutsche, którzy w swych dawnych miejscach pracy byli najniższymi urzędnikami, posiadającymi minimum wymaganej wiedzy fachowej. Wielu z nich stało się w Łodzi karierowiczami pozbawionymi wszelkich skrupułów.

Wiele kontrowersji wywołuje do dziś problem przyjmowania przez Niemców łódzkich tzw. volkslisty, czyli niemieckiej listy narodowej. Ta swoista deklaracja narodowości była dla zdecydowanej większości Niemców łódzkich czymś zupełnie oczywistym. Dla najstarszego pokolenia, posługującego się na co dzień w kontaktach z Polakami co najwyżej łamaną polszczyzną, określenie się jako Niemcy nie budziło żadnej wątpliwości. Atrakcyjność przyjęcia volkslisty wzmacniały też względy koniunkturalne: możliwość uzyskania atrakcyjnej pracy, przejścia mienia po wysiedlonych Żydach i Polakach.

Znane są przypadki wywierania presji wobec osób ociągających się z przyjęciem volkslisty. Z odmową jej przyjęcia kojarzona jest śmierć Roberta Geyera i Guido Johna, zastrzelonych przez gestapo. Stosowanie przez władze hitlerowskie różnego rodzaju represji wobec Niemców utrzymujących kontakty z Polakami, nie mówiąc o pomocy, legło u podstaw zerwania większości wcześniej istniejących więzów. Nieliczne próby występowania w obronie Polaków kończyły się udzieleniem policyjnego ostrzeżenia ze strony gestapo, groźbą zesłaniem do obozu koncentracyjnego. Powszechny stał się oportunizm, przechodzący nieraz w służalczość. To ze środowiska Niemców łódzkich wyszła inicjatywa, a za nią szczegółowe wskazówki co do zmieniania nazw ulic miasta. Liczne przypadki denuncjacji polskich sąsiadów stanowiły niejednokrotnie finał wcześniejszych, przedwojennych, na pozór niegroźnych waśni i sporów. Dopiero niepowodzenia wojsk hitlerowskich na froncie wschodnim, narastająca obawa przed ostateczną klęską, zachwiały niemieckim poczuciem wyższości.

Krzysztof Woźniak

## Pęknięte ogniwo



takie trafnie scharakteryzował w 1919 r. Józef Spieckermann, łódzki poseł do Sejmu Ustawodawczego: „My obywatele pochodzenia niemieckiego, uważamy Polskę za naszą ojczyznę, albowiem tu jesteśmy urodzeni, tu spędziliśmy naszą młodość, z ziemią tutejszą jesteśmy związani całym swoim myśleniem; cała nasza psychika jest zupełnie inna niż u Niemców zagranicznych, całą naszą siłę moralną czerpiemy z tej naszej ziemi rodzinnej; tylko tu czujemy się w domu, tylko tu jesteśmy zupełnie swobodni...”

Dojście do władzy A. Hitlera i szybko rosnące szeregi jego zwolenników w Niemczech przywołały sentymenty, wzbudziły dumę z gospodarczych osiągnięć Niemiec, ich mocarstwowych ambicji. Wielu spośród łódzkich Niemców nie kryło swej sympatii do ideologii narodowosocjalistycznej i do przywódców III Rzeszy. Złe wróżącym znakiem stała się w kwietniu 1933 r. „czarna niedziela palmowa”, kiedy zdemolowane zostały budynki Łódzkiego Gimnazjum Niemieckiego, redakcji gazety „Freie Presse”, niemieckiej księgarni przy ul. Piotrkow-

Z perspektywy lat widać dzisiaj wyraźnie, że jeszcze latem 1939 r. Niemcy łódzcy nie dostrzegali realnego zagrożenia dla Polski za strony III Rzeszy. Ich wspomnienia mówią wyraźnie i zgodnie o poczuciu zagrożenia ze strony polskich sąsiadów. Stanowisko władz polskich wobec mniejszości niemieckiej odbierano jako pełne podejrzliwości i niewolne od pogroźek. W ostatnich dniach sierpnia aresztowano i internowano w Łodzi 24 działaczy różnych organizacji niemieckich, podejrzewanych o organizowanie grup dywersyjnych. Znalezione małe składy broni, materiałów wybuchowych, druków propagandowych.

Wkroczenie wojsk niemieckich do Łodzi 8 września 1939 r. przedstawiane jest w relacjach polskich jako manifestacja radości Niemców łódzkich. Natomiast we wspomnieniach Niemców, ich ówczesne odczucia określane są jako „radosna ulga po psychicznym ucisku minionych miesięcy [...]”. W mgnieniu oka można było poczuć się wolnym i znów bez obawy demonstrować swoją niemieckość. Jednak ta



# Drogi magister

**Rozmowa z prof. dr. hab. Wiesławem Pusiem,  
rektorem Uniwersytetu Łódzkiego**

**I września weszła w życie nowa ustawa o szkolnictwie wyższym. Czy można ten fakt nazwać sukcesem środowisk akademickich?**

Na pewno tak. Nareszcie w jednym dokumencie znalazły się regulacje dotyczące wszystkich sfer działalności wyższych uczelni. Z jednej strony znalazły się tam zapisy, które są reakcją na niepokojące zjawiska, zdarzające się w szkolnictwie wyższym, z drugiej – ustawa wpisuje się w zmiany, jakie zachodzą w systemie szkolnictwa wyższego w całej Europie. Wreszcie, uporządkowano sprawę nazewnictwa szkół wyższych. Teraz istnieje wyraźny zapis, że mamy szkoły publiczne i niepubliczne. Kolejny problem to sprawa wieloletowości pracowników wyższych uczelni. Pracownicy naukowci będą mogli teraz pracować poza macierzystą uczelnią tylko na jednym dodatkowym etacie. Ważna jest również kwestia zawierania umów ze studentami studiującymi odpłatnie. Wydaje mi się, że takie umowy będą ważne z punktu widzenia programów studiów. Student będzie traktowany jako partner i będzie mógł wymagać od uczelni, żeby przestrzegane były założenia programowe.

**Jakie rozwiązania w ustawie uważa pan rektor za najważniejsze?**

Trójstopniowy system studiów – studia licencjackie i inżynierskie, magisterskie, doktorantki – na wszystkich kierunkach studiów w Polsce, poza medycyną, prawem, psychologią i weterynarią. W Unii Europejskiej, ale także i poza nią, od wielu lat wszystkie państwa członkowskie przymierzają się do wprowadzenia takiego systemu. Nowa ustawa pozwoli Polsce na wywiązanie się z wymogów, jakie stawia uczelniom deklaracja bolońska, mówiąca o utworzeniu wspólnego europejskiego systemu edukacyjnego.

Trzeba również brać pod uwagę inne ważne czynniki. Po pierwsze, pełne studia magisterskie są drogie. Na rynku pracy może się również znaleźć absolwent studiów wyższych, który ukończył studia zawodowe, czyli studia trzyletnie lub inżynierskie. Drugą sprawą, nowy system kształcenia daje możliwość studiowania dwóch kierunków, np. historii na studiach licencjackich i socjologii w ramach dwuletnich uzupełniających studiów magisterskich. Takie rozwiązanie – dwukierunkowe studia – na Zachodzie realizuje się już od lat. Są one szczególnie potrzebne nauczycielom. Dobrze, żeby w szkole, np. wiejskiej pracował nauczyciel, który jest jednocześnie historykiem i filologiem.

**A może problemem jest nadprodukcja magistrów, którzy coraz częściej zasilają szeregi bezrobotnych?**

Oczywiście też, ale i tak absolwenci wyższych uczelni stosunkowo szybko znajdują pracę. Wśród trzech milionów bezrobotnych stanowią oni najmniejszą grupę. To wskazuje, że wyższe wykształcenie jest cenione na rynku pracy.

**Czy, odwracając sytuację, uczelnia może wpływać i kształtować rynek pracy w regionie?**

Ciągle potrzebni są specjaliści od rachunkowości, bankowości i finansów. Uniwersytet odegrał wybitną rolę, jako szkoła kształcąca specjalistów, w ściągnięciu do Łodzi kapitału zachodniego. Mam na myśli Philipsa. W Łodzi powstanie centralny ośrodek obrachunkowy tej firmy. Jak wiadomo, jego pracownicy są to przede wszystkim absolwenci Uniwersytetu Łódzkiego, głównie dwóch specjalności – bankowości i finansów oraz rachunkowości. Ze znalezieniem pracy nie mają kłopotu absolwenci informatyki i fizyki. Ale tutaj jest też problem. Młodzież kończąca szkoły średnie tylko w niewielkim stopniu jest przygotowana do studiowania kierunków inżynierskich, technicznych.

**Nowa matura nie zdała egzaminu...**

Matura wypadła fatalnie z matematyki i fizyki, czyli z przedmiotów, które są niezbędne, żeby studiować w specjalnościach, o których mówiłem przed chwilą.

**Czy w tej sytuacji matura powinna być przepustką na wyższe uczelnie?**

Zdecydowanie tak. Cieszę się, że wreszcie to wprowadzono. Byłem przeciwnikiem decyzji minister Łybackiej, która zrobiła ogromny błąd, odsuwając nową maturę w czasie. Natomiast, żeby nowa matura była przełomem w sensie podniesienia poziomu wiedzy młodzieży, zwłaszcza w zakresie przedmiotów ścisłych i przyrodniczych, to musi jeszcze trochę czasu upłynąć. Młodzież musi również zmienić punkt widzenia na swoją przyszłość. Powszechne jest przekonanie, że lepiej studiować kierunki społeczne, humanistyczne i młodzi uciekają od prawdziwych nauk. U nas od wielu lat jest problem z naborem na fizykę. Proszę sobie wyobrazić, że w tym roku na studia dzienne na kierunku informatyka mieliśmy 100 miejsc, przyjętych zostało 80 osób. Reszta kandydatów nie była w stanie spełnić minimum programowego.

**Przyjęta przez rząd „Strategia rozwoju edukacji na lata 2007-2013” zakłada wprowadzenie odpłatności na uczelniach państwowych. Czy pana zdaniem studia powinny być płatne?**

Ja akurat zgadzam się z panią wiceminister edukacji Anną Radziwiłł, że studia powinny być



odpłatne. Ten krzyk, który się podniósł, jest związany z wyborami. Politycy są nieuczciwi. Naszego państwa nie stać, żeby w pełni mogło finansować funkcjonowanie uczelni, nawet publicznych. Już dzisiaj wiemy, że dotacja ministerialna wystarcza nam na 60% potrzeb kształcenia tak dużej liczby młodzieży. Opłatą za studia powinno towarzyszyć wprowadzenie systemu stypendiów i pożyczek studenckich.

**W jaki sposób uniwersytet oddziałuje na region?**

Staramy się organizować studia dla młodzieży poza Łodzią. Prowadzimy ośrodki zamiejscowe w Sieradzu, Kutnie, Skierniewicach, Ostrołęce oraz filie uniwersytetu w Tomaszowie Mazowieckim. To jest działalność uniwersytetu, wynikająca z faktu, że młodzieży tam mieszkającej, łatwiej studiować na miejscu, niż dojeżdżać kilkadziesiąt kilometrów do Łodzi. To się sprawdziło. Mamy ciągle ogromne zainteresowanie tym studiami, np. w Sieradzu popularnością cieszą się ekonomia i socjologia. To są studia licencjackie. Pracownicy naukowci naszego uniwersytetu są doradcami w urzędzie marszałkowskim, urzędzie wojewódzkim. W zespole prof. Bogdana Piaseckiego z naszego uniwersytetu opracowany został program rozwoju regionalnego LORIS. Ja sam jestem członkiem komitetu sterującego w urzędzie marszałkowskim, który na etapie wyboru projektów finansowanych z pieniędzy unijnych opiniuje złożone wnioski.

Jeżeli mówimy o oddziaływaniu uniwersytetu na gospodarkę, warto również przypomnieć program offsetowy. Wreszcie strona amerykańska uruchamia fundusz kredytowy dla firm, które przejdą szkolenie w akceleratorze, działającym przy uniwersytecie, nawiążą współpracę z firmami amerykańskimi i będą podejmować produkcję. Wydaje się, że program przyniesie efekty, ale na to trzeba lat.

*Rozmawiała: Anna Szymanek-Juźwin*

# Przepiórka na siły natury

**W** kulturze tradycyjnej wsi święta cyklu rocznego pełniły bardzo istotną funkcję – o czym przy kolejnej okazji chcemy przekonać czytelników „Ziemi Łódzkiej”. Święteczne obchody nie ograniczały się bynajmniej do poziomu czysto religijnego – przeciwnie, dotyczyły wielu aspektów życia mieszkańców wsi. Obrzędy zawierały liczne elementy mające zapewnić pomyślność ludziom, zdrowie zwierzętom gospodarskim i urodzaj na polach. Dawne

dożynkowe skupiały się wokół dworu i dziedzica. Zgodnie ze zwyczajem, powszechnym na terenie wszystkich ziem polskich, przodownica – dziewczyna, która najlepiej radziła sobie w pracy przy żniwach, szła na czele orszaku udającego się do dworu, niosąc symbolizujący nowe plony wieniec (rzadziej bukiet) ze zboża. W niektórych rejonach naszego kraju, np. w Krakowskim i na Pomorzu wieńce dożynkowe były bardzo ozdobne. Wite na drewnianych obrę-

także ofiarą dla istot nadprzyrodzonych – duchów i demonów. Wedle ludowego światopoglądu, oprócz naszego, zmysłowego świata, istniała także inna, pozamysłowa rzeczywistość, z którą człowiek powinien pozostawać w kontakcie, gdyż mogła ona mieć wpływ na jego codzienną egzystencję. Dziedzic wyraźnie odbiegający od chłopów stylem życia postrzegany był przez poddanych jako obcy. W kulturze tradycyjnej wsi, cechującej się izolacją przestrzenną i społeczną, obcych traktowano jak istoty na polu sakralne – dziedzic był doskonałym pośrednikiem między chłopami a istotami nadprzyrodzonymi.

W niektórych regionach Polski rozpowszechnionym zwyczajem było zostawianie na polu na końcu ostatniego koszonego zagonu kępki niezżętego zboża, zwanej kozą, brodą lub przepiórką, aż do jesiennej orki. Przepiórkę z reguły dekorowano kwiatami i wstążkami, a ziemię na której rosła starannie oplewano. Czasem wkładano pod nią kawałek chleba i sól. W Polsce środkowej co prawda nie zostawiano niezżętego zboża, jednak kawalerowie starali się przeciągnąć dziewczynę-żniwiarkę po rżysku naokoło ostatniej kępki zboża, nim ta ją zetnie. Praktykę niezbierania zboża do końca należy tłumaczyć troską, aby nie wyczerpały się siły natury, które pozwalają roślinom uprawnym na ponowny wzrost w przyszłym roku. Pozostawianie chleba i soli miało dodatkowo wzmocnić tę siłę, natomiast okrężny ruch wokół ostatniej kępki zboża miał ją rozprzestrzeniać na całe pole. Dokładne oczyszczanie z chwastów pozostawionej na polu przepiórki było kreowaniem pożądanego przez chłopów stanu – miało zapobiegać ich nadmiernemu rozrostowi w przyszłym roku. Znane były również liczne związane z dożynkami praktyki, mające zapewnić przyszłorocznym uprawom zbóż dostateczną ilość wody. Na przykład w Polsce środkowej gospodarz przyjmujący od przodownicy wieniec dożynkowy oblewał jej twarz kieliszkiem wody.

Gdy symboliczne znaczenie obrzędu jest nieświadomione przez uczestników, staje się ono zwyczajem – zachowaniem powszechnie przyjętym, nieobwarowanym jednak sankcją ze strony bytów nadprzyrodzonych. Z reguły święta, o których znaczeniu zapomniano, pozostawały jednak w obiegu kultury, stawały się praktykami o charakterze ludycznym. W przypadku dożynek sytuacja wyglądała nieco inaczej. Z biegiem czasu stały się one uroczystością oficjalną, organizowaną przez władze różnego szczebla, co miało podkreślić społeczne znaczenie pracy rolnika i rolę tej grupy zawodowej w życiu państwa.

Barbara Chlebowska

Muzeum Archeologiczne i Etnograficzne w Łodzi



świętowanie miało także duże znaczenie społeczne – było ono doskonałą okazją do umocnienia więzi rodzinnych. Obrzędy, w których brała udział cała wspólnota wioskowa, pozwalały na zacieśnianie kontaktów sąsiedzkich i przyjacielskich oraz umocnienie wewnętrznej hierarchii lokalnej wspólnoty. Dożynki, w środkowej Polsce zwane niekiedy także okrężnym lub wieńcem, w tradycji ludowej różnią się pod pewnym istotnym względem od większości świąt znanych w rodzimej kulturze ludowej – w ich obchodach nie było czysto religijnych odniesień. Dożynki symbolizowały nie tylko finał żniw, ale także zakończenie dorocznych prac rolniczych. Zanim w XIX wieku na polskiej wsi zaczęto na większą skalę uprawiać ziemniaki, to właśnie zebranie z pola zboża – stanowiącego dawniej podstawę wyżywienia – oznaczało rzeczywisty koniec prac polowych. Później, choć cykl ten wydłużył się, dożynki zachowały dawną symbolikę – stanowiły zwieńczenie trudu osób pracujących na roli. Święto to miało charakter dziękczynny i błagalny, stanowiło okazję do radości z efektów pracy – plonów zapewniających byt na kolejny rok.

Na wsi przeduwłaszczeniowej uroczystości

zaczynały kształt koron, były bogato przystrojane kwiatami i wstążkami. Na terenie Polski środkowej wieńce były skromniejsze – miały kształt okręgu i nie były tak obficie dekorowane. W niektórych wsiach przodownice zakładały wieńce na głowę. Gdy orszak dotarł do dworu, dziewczyna wręczała dziedzicowi wieniec lub bukiet. Wszyscy żniwiarze śpiewali w tym czasie pieśni o przyniesionym plonie, ukończonej pracy, nadziei na dobre zbiory w przyszłym roku. Dziedzic zobowiązany był ugościć żniwiarzy w podziękowaniu za ich trud, a niektóre teksty pieśni dożynkowych zawierały prośbę o obfity poczęstunek. Powszechną praktyką było także obdarowywanie przez właściciela dworu wyróżniających się żniwiarzy datkami pieniężnymi. Finałem poczęstunku była zabawa taneczna, która trwała aż do późnej nocy. Po uwłaszczeniu dożynki organizowali także bogatsi gospodarze, zatrudniający pracowników najemnych.

Pomimo braku czysto religijnych wątków w obchodach święta plonów, dożynki były nasycone odniesieniami symbolicznymi. Wieniec dożynkowy był nie tylko umownym przekazaniem plonów właścicielowi ziemi, która je wydała, ale

**45. sesja Sejmiku Województwa Łódzkiego**

# Pieniądze na zdrowie

26 sierpnia odbyła się 45. sesja Sejmiku Województwa Łódzkiego. Podczas posiedzenia radni województwa zdecydowali o przyznaniu pomocy finansowej dla podległych marszałkowi szpitali i zakładów opieki zdrowotnej.

Po 1 200 000 zł dostały SPZOZ im. Prymasa Kardynała Wyszyńskiego w Sieradzu i Szpital Wojewódzki im. Jana Pawła w Bełchatowie na modernizację tomografów komputerowych, po 450 000 złotych przeznaczono na zakup aparatów RTG dla szpitali w Zgierzu, Piotrkowie Trybunalskim i Tuszynie. Szpitale w Skierniewicach i Tuszynie otrzymały także po 200 000 złotych na zakup nowoczesnych aparatów do USG, a Pabian-Med z Pabianic 70 000 złotych na przeprowadzenie koniecznych remontów swojej siedziby. Radni nie podjęli uchwały w sprawie przeprowadzki części oddziałów dawnego szpitala im. Korczaka do budynków szpitala im. M. Kopernika przy ulicy Pabianickiej w Łodzi. Nie zdecydowano również o likwidacji części oddziałów wchodzących w skład starego szpitala przy al. Piłsudskiego.

Radni zdecydowali o pokryciu ujemnego wyniku finansowego SPZOZ im. Prymasa Kardynała Wyszyńskiego oraz Wojewódzkiego Szpitala Opieki Długoterminowej i Hospicyjnej w Sieradzu (8462 118 zł i 5528 546 zł). Pieniądze na ten cel pochodziły z nadwyżki budżetowej za 2004 r.

Sejmik udzielił poręczenia kredytu szpitalowi im. dr. W. Biegańskiego na kwotę 10 000 000 złotych wraz z kosztami jego obsługi sięgającymi 3 758 200. Pozyskanie tego kredytu jest podstawą przedstawionego przez dyrekcję tej jednostki planu restrukturyzacyjnego. Pożyczka wykorzystana będzie na spłatę najpilniejszych zobowiązań i da podstawę do umorzenia znacznej części wierzycielności.

W czasie sesji przyznano 50 000 złotych na zakup maszyn introligatorskich dla Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki Publicznej im. J. Piłsudskiego w Łodzi.

Radni podjęli uchwały w sprawie zagwarantowania w budżecie województwa środków na inwestycje realizowane z udziałem środków Unii Europejskiej. Zapewniono prawie 15 mln zł na przebu-



downę drogi wojewódzkiej nr 703 w rejonie ul. Kaliskiej w Łęczycy wraz budową wiaduktu nad torami kolejowymi oraz na przedsięwzięcie „Utworzenie Euro-

pejskich Scen Teatru im. Stefana Jaracza w województwie łódzkim” następujące kwoty: w 2005 roku 58 225 zł, w 2006 roku 260 248 zł, a w 2007 roku 1 985 028 zł.





# Komisje obradowały

Prace sejmiku w sierpniu nie były tak intensywne jak w poprzednich miesiącach. Wakacyjna przerwa spowodowała, że komisje zbierały się tylko kilka razy, głównie żeby zaopiniować uchwały przed sesją, która odbyła się pod koniec miesiąca. Dominował temat służby zdrowia, a w szczególności przygotowanie i opiniowanie planów restrukturyzacji szpitali.

## W sprawie restrukturyzacji marszałkowskich szpitali

11 sierpnia miało odbyć się posiedzenie wspólne Komisji Budżetu i Finansów oraz Komisji Zdrowia i Polityki Społecznej. Niestety, z powodu braku quorum formalnie nie odbyło się. Doszło natomiast do spotkania radnych, dyrektorów departamentów urzędu marszałkowskiego z przedstawicielami podległych jednostek. Było ono poświęcone problematyce restrukturyzacji szpitali podlegających samorządowi województwa. Podczas tego posiedzenia radni należący do obu komisji zapoznali się z założeniami planów restrukturyzacyjnych ośmiu szpitali. Swoje pomysły na poprawę sytuacji przedstawiły obydwie szpitale z Sieradza, SP ZOZ Pabian-Med z Pabianic, wojewódzki szpital ze Zgierza, szpital im. M. Kopernika, Radlińskiego, Pirogowa i Madurowicza z Łodzi. Podczas analizy przyczyn złej kondycji finansowej jednostek służby zdrowia, we wszystkich przypadkach wskazywano na ustawę nr 203 oraz niekorzystne kontrakty z Narodowym Funduszem Zdrowia, który oferował zapłatę za świadczenia medyczne poniżej poziomu kosztów usług oraz w wielu przypadkach bardzo obciążające koszty postępowania egzekucyjnych i windykacyjnych, wynikających z zaciągniętych wcześniej zobowiązań.

Szpitali liczą głównie na możliwość otrzymania pieniędzy z pożyczek udzielanych z budżetu państwa, pokrycie ujemnego wyniku finansowego oraz poręczenie kredytów komercyjnych przez samorząd województwa, co pozwoli na spłatę części zobowiązań, jak również umożliwi umorzenie znacznej części zobowiązań. Łącznie z już udzielonymi poręczeniami podległe jednostki wystąpiły do zarządu województwa o poręczenie 137,3 mln zł kredytu.

Programy restrukturyzacyjne zakładają

znaczną redukcję kosztów funkcjonowania szpitali, w wielu przypadkach przeprowadzenie termomodernizacji budynków, wdrożenie komputerowych systemów zarządzania i obiegu dokumentów, rezygnację ze świadczenia z części nierentownych usług i wypłat nagród jubileuszowych dla pracowników. Tylko w dwóch przypadkach z ośmiu przewidziano redukcję zatrudnienia. Są to szpital hospicyjny w Sie-

cie procesu restrukturyzacji i złożenie wniosku do wojewody.

Przewodniczący komisji zdrowia Wiesław Stasiak zapowiedział, że komisja, mając na względzie krótki termin, jaki pozostał jednostkom do przedstawienia w urzędzie wojewódzkim dokumentacji, zbierze się niezwłocznie po posiedzeniu zarządu, na którym zostanie podjęta uchwała pozytywnie opiniująca przedłożone programy restrukturyzacyjne.

Ponownie komisja zebrała się 26 sierpnia, kiedy to radni pozytywnie zaopiniowali uchwały związane z planami restruk-



Połączone komisje finansów i zdrowia.

radzu około 30 etatów oraz wojewódzki szpital w Zgierzu – 95 etatów.

Jerzy Mijalski, dyrektor szpitala w Zgierzu, jednego z najbardziej zadłużonych w województwie, powiedział, że od marca, kiedy pojawiło się widmo zajęcia przez komornika pieniędzy przeznaczonych na pensje dla pracowników, znacznie zmieniło się nastawienie załogi i związków zawodowych do planu restrukturyzacji tego szpitala. Podkreślił, że w porównaniu z tym samym okresem ubiegłego roku, wprowadzone zmiany spowodowały zmniejszenie strat o ponad 5 mln złotych, a w ostatnich miesiącach w bilansie finansowym nie odnotowano straty. Zaznaczył również, że pomoc ze strony państwa i samorządu jest konieczna, by procesy restrukturyzacyjne mogły być kontynuowane.

Warto podkreślić, że szpitale w województwie łódzkim, jak zaznaczył Stanisław Olas – członek zarządu województwa, dzięki rządowym pożyczkom, mogą otrzymać około osiemdziesięciu milionów złotych. Warunkiem jest jednak rozpoczę-

turazycyjnymi szpitali, podległych marszałkowi województwa.

Przeznaczono 7.395.000 zł na finansowanie lub dofinansowanie kosztów realizacji inwestycji i zakupów inwestycyjnych innych jednostek sektora finansów publicznych z przeznaczeniem dla:

- Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego im. Mikołaja Kopernika w Łodzi 3.125.000zł,
- Samodzielnego Publicznego Zakładu Opieki Zdrowotnej im. Prymasa Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Sieradzu 1.200.000 zł,
- Wojewódzkiego Zespołu Zakładów Opieki Zdrowotnej Centrum Leczenia Chorób Płuc i Rehabilitacji w Łodzi 700.000 zł, w tym 250.000 zł, dla Łodzi i 450.000 zł dla szpitala w Tuszynie,
- Samodzielnego Szpitala Wojewódzkiego im. Mikołaja Kopernika w Piotrkowie Trybunalskim 450.000 zł,
- Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego w Zgierzu 450.000 zł,
- Szpitala Wojewódzkiego im. Jana Pawła II w Bełchatowie 1.200.000 zł,

- Wojewódzkiego Szpitala Zespolonego w Skierniewicach 200.000 zł,

- Samodzielnego Publicznego Zakładu Opieki Zdrowotnej „Pabian-Med” w Pabianicach 70.000 zł.

Ponadto zdecydowano pozytywnie zaopiniować uchwałę, w której dokonuje się zwiększenia planu wydatków o kwotę 8.462.118 zł z przeznaczeniem na pokrycie ujemnego wyniku finansowego dla Samodzielnego Publicznego Zakładu Opieki

Radni zdecydowali też o poparciu uchwały dotyczącej zabezpieczenia środków na spłatę odsetek od kredytu bankowego zaciąganego przez Wojewódzki Specjalistyczny Szpital im. dr. W. Biegańskiego w Łodzi w kwocie 10.000.000 zł na okres 10 lat. Zaproszony na obrady komisji Waldemar Podhalicz, dyrektor Departamentu Polityki Zdrowotnej UM w Łodzi, nadmieniał, że wszystkie programy dotyczące restrukturyzacji marszałkowskich

towano dobrze i zostały przyjęte przez wojewodę, co umożliwi im pozyskanie środków z budżetu państwa potrzebnych do wyjścia z tej ciężkiej sytuacji finansowej, w jakiej się znajdują.

## Komisja rolnictwa

Komisja rolnictwa rozpatrzyła i pozytywnie zaopiniowała projekt uchwały Sejmiku Województwa Łódzkiego w sprawie przyjęcia sprawozdania zarządu województwa z wykonania umorzeń i udzielania ulg w spłacie należności terenowego Funduszu Ochrony Gruntów Rolnych za I półrocze. W sprawach różnych i wniesionych radni przyjęli do wiadomości treść pisma Międzynarodowej Koalicji dla Ochrony Polskiej Wsi na temat rzepaku modyfikowanego genetycznie. Ani w jednej, ani w drugiej sprawie nie podjęto stanowiska, ponieważ sprawy te bezpośrednio nie leżą w gestii komisji.

## Komisja Rozwoju Regionalnego

Podczas posiedzenia, które odbyło się w końcu sierpnia radni jednogłośnie pozytywnie zaopiniowali projekty uchwał dotyczących zmian budżetu WUP w Łodzi, zmian w planie inwestycji drogowych planowanych na lata 2005-2006 realizowanych w ramach ZPORR. Zwiększenie planu wydatków na kwotę ponad 230 tysięcy złotych dla WUP związane było z zakwalifikowaniem do realizacji kilku projektów współfinansowanych w ramach ZPORR oraz programu „Promocja zatrudnienia i rozwój zasobów ludzkich”.

## Co dalej z programem „Pilica”?

30 sierpnia odbyło się posiedzenie Komisji Doraźnej, podczas którego radni wystąpili z wnioskiem do NIK o przeprowadzenie w 2006 roku kontroli realizacji Wojewódzkiego programu „Pilica” pod względem legalności, gospodarności i rzetelności. Główny nacisk skierowano na sprawdzenie funkcjonowania Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Łodzi oraz podległej mu spółki Eko-Consulting.

*Dział „Z prac sejmiku”  
redaguje Karolina Szabert-Żołyńska*



Komisja doraźna.

Zdrowotnej im. Prymasa Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Sieradzu oraz 5.528.546 zł z przeznaczeniem na pokrycie ujemnego wyniku finansowego dla Wojewódzkiego Szpitala Opieki Długoterminowej i Hospicyjnej w Sieradzu.

jednostek służby zdrowia zostały przyjęte i pozytywnie zaopiniowane przez zarząd województwa.

Członek zarządu województwa Stanisław Ołas poinformował, że wszystkie programy restrukturyzacyjne szpitali przygo-



Komisja doraźna.

# Turniej rycerski w grodzie Boruty



Już po raz ósmy pod koniec sierpnia do Łęczycy zjechali rycerze z całego kraju, żeby na dziedzińcu średniowiecznego zamku rozegrać wielki turniej rycerski. Na dwa dni zamek i podzamecze przeniosły się w czasy średniowiecznego rycerstwa i żyły atmosferą owych wieków.

Festiwal rycerski w Łęczycy jest wielką ogólnopolską imprezą cykliczną, jedną z największych w naszym kraju. Jego organizatorami są lokalne władze samorządowe oraz Bractwo Rycerskie na Zamku Królewskim w Łęczycy. To również najbardziej znany i atrakcyjny produkt turystyczny Łęczycy.

W tym roku, z myślą o turystach i mieszkańcach grodu Boruty, organizatorzy rycerskich zmagani przygotowali wiele nowości. Przede wszystkim do miasta z całej Polski zjechali rzemieślnicy. Na straganach swoje towary oferowali płatnerze, krawcy, złotnicy, zielarze i bartnicy. Publiczność, oprócz oglądania pojedynków rycerskich, miała okazję uczestniczyć w zabawach plebejskich. A spragnieni i głodni uczestnicy weekendowej zabawy w Łęczycy mogli skosztować jadła i napitku w zamkowej karczmie.









Obchody Święta Wojska Polskiego przed Grobem Nieznanego Żołnierza w Łodzi.

## Obchody Święta Wojska Polskiego

15 sierpnia 2005 r. przedstawiciele samorządu województwa łódzkiego uczestniczyli w obchodach Święta Wojska Polskiego. Dorota Biskupska-Neidowska, członek zarządu województwa łódzkiego, złożyła kwiaty przed pomnikiem Ofiar Katynia. Następnie przed kościołem garnizonowym pw. Matki Boskiej Zwycięskiej odprawiona została msza polowa w intencji ojczyzny i służb mundurowych, którą celebrował metropolita łódzki arcybiskup Władysław Ziśłek.

Główne obchody Święta Wojska Polskiego odbyły się na placu Archikatedralnym, przed Grobem Nieznanego Żołnierza. Przedstawiciele organizacji kombatanckich, wojewódzkich i miejskich władz samorządowych, parlamentarzyści ziemi łódzkiej złożyli wieńce pod pomnikiem bohaterów zasłużonych w walce o niepodległą Rzeczpospolitą. Samorząd województwa łódzkiego reprezentowali wicemarszałek Krzysztof Makowski, członek zarządu Stanisław Olas, przewodniczący sejmiku wojewódzkiego Jan Darnowski.

Drugą częścią obchodów była uroczysta akademia w Pałacu Herbsta w Łodzi, na którą marszałek Stanisław Witaszczyk zaprosił żołnierzy z jednostek wojskowych z terenu województwa. Marszałek podziękował im za trud, poświęcenie i zaangażowanie na rzecz służby ojczyźnie. Uroczystości w Pałacu Herbsta uświetnił występ solistów Teatru Wielkiego w Łodzi.

## Spotkanie z lokalnymi biznesmenami

18 sierpnia 2005 r. w Urzędzie Marszałkowskim wicemarszałek Zbigniew Łuczak spotkał się z przedstawicielami lokalnych przedsiębiorców. Dyskutowano, w jaki sposób podnieść konkurencyjność województwa łódzkiego

w kontaktach z innymi polskimi i europejskimi regionami w odniesieniu do Zintegrowanego Programu Rozwoju Regionalnego na lata

2007 – 2013. Goście, wśród nich m.in. przedstawiciele Łódzkiego Klubu Przedsiębiorczości, Centrum Kupiectwa S.A. Łódź, Regionalnej Izby Gospodarczej w Kutnie, zwrócili szczególną uwagę na potrzebę zacieśnienia współpracy między sieciami przedsiębiorstw, jak również przedsiębiorstwami i instytucjami publicznymi.

Rozmawiano także o możliwościach zwiększenia liczby miejsc pracy poprzez zintensyfikowanie kursów i szkoleń oraz o konieczności udzielenia szczególnej pomocy osobom młodym, które zainteresowane są prowadzeniem własnego biznesu.

## Zakończenie prac budowlanych przy obwodnicy dla Kutna

19 sierpnia 2005 r. przedstawiciele władz wojewódzkich wzięli udział w uroczystym odbiorze robót przy budowie autostrady w obrębie Kutna. Zarząd województwa łódzkiego reprezentowali wicemarszałek Krzysztof Makowski oraz członek zarządu Stanisław Olas.



Uroczyste otwarcie obwodnicy w Kutnie.



Spotkanie z przedsiębiorcami w Urzędzie Marszałkowskim w Łodzi.

Zakończone prace dotyczyły wschodniej obwodnicy miasta oraz przebudowy drogi krajowej nr 60. – Dzisiejsza uroczystość jest przykładem dobrej współpracy władz lokalnych i wojewódzkich, która w tym przypadku służy rozwojowi regionu kutnowskiego. – powiedział wicemarszałek Krzysztof Makowski.



Marszałek Stanisław Witaszczyk wyróżniony złotym medalem za zasługi dla polskiego ruchu olimpijskiego.

## Wyróżnienie za promocję sportu

Złoty medal za zasługi dla polskiego ruchu olimpijskiego otrzymał marszałek województwa łódzkiego Stanisław Witaszczyk. Wyróżnienie wręczył Mieczysław Nowicki – olimpijczyk, członek Polskiego Komitetu Olimpijskiego, podczas 45. sesji Sejmiku Województwa Łódzkiego. Złoty medal otrzymują osoby szczególnie zaangażowane w promocję polskiego sportu i ruchu olimpijskiego.

- Przyznanie mi najwyższego odznaczenia Polskiego Komitetu Olimpijskiego jest dla mnie wielkim zaszczytem, to dowód na to, że starania moje i moich współpracowników na rzecz promocji ruchu olimpijskiego w województwie łódzkim zostały dostrzeżone. Sukcesy zawodników są doskonałą wizytówką województwa – mówił Stanisław Witaszczyk.

## Młodzi sportowcy rozpoczynają naukę

Wielu sukcesów sportowych i dobrych wyników w nauce życzył marszałek województwa Stanisław Witaszczyk uczniom Szkoły Mistrzo-

stwa Sportowego podczas uroczystej inauguracji roku szkolnego 2005/2006. SMS działa w Łodzi już dziewiąty rok, patronem szkoły jest jeden z najlepszych polskich trenerów – Kazimierz Górski, który uczestniczył w inauguracji roku szkolnego. Uroczystość w SMS zgromadziła, poza uczniami, pedagogami i sportowcami, także posłów oraz przedstawicieli wojewódzkich i miejskich władz samorządowych. – Gratuluję wszystkim uczniom dotychczasowych osiągnięć sportowych i życzę następnych, zarówno w sporcie jak i w nauce. Wasza codzienna praca, która przekłada się na sukcesy w zawodach na szczeblu wojewódzkim i krajowym, to przyszłość polskiego sportu – mówił marszałek Stanisław Witaszczyk.

## Uroczystości upamiętniające wybuch II wojny światowej w Wieluniu

1 września w ruinach wielunińskiej fary odbyły się uroczystości, związane z upamiętnieniem 66. rocznicy wybuchu II wojny światowej oraz dnia weterana. Wśród zaproszonych gości był członek zarządu Stanisław Olas.

Mszę świętą w intencji ojczyzny oraz poległych i pomordowanych w czasie II wojny, celebrował arcybiskup Stanisław Nowak. Kolejnym punktem uroczystości było złożenie kwiatów pod pomnikiem – obeliskiem poświęconym ofiarom bombardowania Wielunia 1 września 1939 roku.

Oficjalnym obchodom towarzyszył koncert zespołu estradowego marynarki wojennej „Flotyła” oraz występ orkiestry dętej kopalni węgla brunatnego z Bełchatowa.

## Nowy dyrektor artystyczny Filharmonii Łódzkiej

6 września 2005 Tadeusz Wojciechowski, nowy dyrektor artystyczny Filharmonii Łódzkiej im. Artura Rubinsteina, odebrał nominację na to stanowisko z rąk marszałka województwa łódzkiego Stanisława Witaszczyka. Uroczystość odbyła się w sali kameralnej, w obecności pracowników filharmonii i dziennikarzy. Marszałek Stanisław Witaszczyk, wręczając nominację powiedział, że zarząd województwa nie miał żadnych wątpliwości, powierzając funkcję dyrektora artystycznego Tadeuszowi Wojciechowskiemu. – Wierzę, że nowy dyrektor, wyśmienity dyrygent, znany w kraju i za granicą, sprawi, że zespół Filharmonii Łódzkiej będzie czołowym w kraju i jednym z najlepszych na świecie – mówił marszałek.



Uroczysta inauguracja roku szkolnego w Szkole Mistrzostwa Sportowego w Łodzi.



Dorota Biskupska-Neidowska, Anna Mroczek oraz zespół Blue Cafe uhonorowani zostali statuetkami „Czysty Człowiek 2005”.

## Finał konkursu „Czysty Człowiek 2005”

Ponad trzysta dzieci ze szkół gimnazjalnych z regionu uczestniczyło w finale konkursu pt. „Czysty Człowiek”, zorganizowanym 7 września w amfiteatrze parku im. J. Piłsudskiego w Łodzi. W imprezie uczestniczyła Dorota Biskupska-Neidowska, członek zarządu województwa. Tematem konkursu było stworzenie projektu logo do hasła „Czysty Człowiek”, który żyje według zasady: nie piję, nie palę, nie biorę. Pierwszą nagrodę – sprzęt komputerowy zdobyła Zofia Biernacka, uczennica III klasy Gimnazjum nr 1 w Łowiczu. – Czysty człowiek to człowiek wolny od wszelkich nałogów. Należy żyć według tej zasady i propagować ideę takiego sposobu życia wśród nas wszystkich – powiedziała Dorota Biskupska-Neidowska.

Konkursy, gry i zabawy związane z problematyką uzależnień, występy zespołów muzycznych – to tylko niektóre atrakcje przygotowane przez organizatorów. Chętni mogli zaśpiewać wspólnie z grupą Blue Cafe, a także zobaczyć panoramę parku na Zdrowiu z wysięgnika wozu straży pożarnej. Konkurs był częścią akcji „Żyj bez nałogów” ogłoszonej w szkołach. Jej inicjatorem były Fundacja Centrum Wspierania Przedsiębiorczości w Poddębicach i Teatr Piccolo. Regionalne Centrum Polityki Społecznej, z zakresu profilaktyki i rozwiązywania problemów alkoholowych, przekazało organizatorom dotację w kwocie 16 tysięcy złotych. Patronat nad akcją objął marszałek województwa.

Dorota Biskupska-Neidowska, Anna Mroczek oraz zespół Blue Cafe uhonorowani zostali statuetkami „Czysty Człowiek 2005” za działalność społeczną i działania promujące zdrowy styl życia, wolny od nałogów.

## Mówimy stop!

„Papieros to nałogowy zabójca”, „Nałogi”, „Nie uciekaj przed problemami”, „Stop narkotykom” – to tytuły plakatów nagrodzonych

w konkursie pt. „Młodzież przeciwko używkom i uzależnieniom”, którego finał odbył się w sierpniu 2005 r. w Ośrodku Szkoleniowo-Wypoczynkowym ZHP „Nadwarciański Gród” w Załączu Wielkim. Ponad 140 gimnazjalistów m.in. młodzież z rodzin ubogich, a także wychowankowie ośrodków szkolno-wychowawczych z woje-

wództw łódzkiego i śląskiego, przebywający na koloniach letnich w załęczańskim ośrodku, malowali plakaty związane z szeroko rozumianą



tematyką uzależnień. Spośród wszystkich prac 20 najciekawszych plakatów zakwalifikowano do drugiego etapu konkursu. Jury oceniające oryginalność pomysłów, przesłanie

autora, estetykę wykonania oraz zgodność z tematyką konkursu wyłoniło zwycięzców. Nagrodę główną otrzymał Kuba Wojtowicz za plakat „Papieros to nałogowy zabójca”.

Zwycięzcom i wyróżnionym uczestnikom konkursu nagrody wręczyła Dorota Biskupska-Neidowska. Jak podkreśliła przewodnicząca ka-

pituly konkursowej, wybór najlepszych plakatów był trudny, ponieważ poziom prac konkursowych był bardzo wysoki. Nagrodzone plakaty umieszczone zostaną na ulotkach propagujących zdrowy, wolny od uzależnień styl życia.

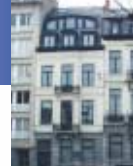
Organizatorem konkursu były: Ośrodek „Nadwarciański Gród” oraz Regionalne Centrum Polityki Społecznej przy Urzędzie Marszałkowskim w Łodzi.

## Dożynki Prezydenckie - Spała 2005

18 września odbyły się Dożynki Prezydenckie w Spale. Uroczystości, których gospodarzem był Aleksander Kwaśniewski, były jednocześnie ostatnimi dożynkami urzędującego prezydenta. Święto plonów rozpoczęła msza święta, po której prezydent wraz z małżonką i inni goście przejechali w korowodzie dożynkowym na stadion. Dożynki w Spale jak co roku zgromadziły wielu gości. Poza parą prezydencką i rolnikami, uczestniczyli w nich także parlamentarzyści i samorządowcy, m.in.: marszałek województwa łódzkiego Stanisław Witaszczyk oraz wicemarszałek województwa Krzysztof Makowski. Zgromadzonych na stadionie powitał minister rolnictwa Józef Pilarczyk. Następnie starostwie dożynek wręczyli bochen chleba prezydentowi.

- Sześć lat temu powróciłem do tradycji obchodów święta wszystkich rolników w Spale. Mam nadzieję, że mój następcą nie zrezygnuje z organizowania dożynek prezydenckich – mówił Aleksander Kwaśniewski, dziękując rolnikom za ich codzienną pracę. Po wystąpieniu prezydenta delegacje regionów zaprezentowały dożynkowe wieńce, czemu towarzyszyły występy zespołów i kapel ludowych. Na zakończenie uroczystości prezydent wręczył odznaczenia państwowe rolnikom i osobom zasłużonym dla rozwoju rolnictwa.





## Bruksela przygotowuje się do „Open Days 2005”

**W** Brukseli trwa ostatnie odliczanie przed tegoroczną edycją imprezy „Open Days” – najważniejszym cyklicznym wydarzeniem roku, dotyczącym zagadnień polityki regionalnej. Impreza, organizowana wspólnie przez Dyрекcję Generalną Komisji Europejskiej ds. Polityki Regionalnej oraz Komitet Regionów, odbędzie się 10-13 października pod hasłem „Wspólnie w kierunku regionalnego wzrostu i nowych miejsc pracy”

i dotyczyć będzie przede wszystkim zagadnień z zakresu rozwoju regionów i miast, nowatorstwa, zrównoważonego rozwoju oraz współpracy przygranicznej i ponadnarodowej.

Tegoroczna edycja „Open Days” jest szczególnie ważna dla województwa łódzkiego, gdyż po raz pierwszy w jej organizację włączyło się biuro w Brukseli. Z myślą o organizacji imprezy nawiązane zostały kontakty z przedstawicielstwem naszego partnera regionalnego – Murcji – co stało się impulsem do stworzenia międzynarodowego konsorcjum zrzeszającego 6 regionów hiszpańskich oraz 2 polskie (łódzkie i lubelskie). Na temat przedmiotowego projektu wybrane zostało zagadnienie „Polityka spójności: od transformacji do konkurencyjności. Doświadczenia regionów polskich i hiszpańskich”. Okazało się ono na tyle interesujące dla organizatorów, iż znaleźliśmy się w gronie 16 konsorcjów wybranych do realizacji swoich projektów w ramach tegorocznej edycji „Open Days”.

Głównym punktem zaplanowanego przez nas przedsięwzięcia będą 2 tematyczne seminaria, mające służyć z jednej strony prezentacji osiągnięć polskich regionów w zakresie wykorzystywania funduszy europejskich, a z drugiej stać się okazją do poznania doświadczeń w tym względzie partnerów hiszpańskich. 11 października odbędzie się seminarium „Rezultaty i ocena programów operacyjnych na szczeblu regionalnym. Lekcja na przyszłość”, podczas którego wśród prelegentów znajdzie się Zbigniew Bursa, zastępca dyrektora Departamentu Polityki Regionalnej w Urzędzie Marszałkowskim w Łodzi. Przedstawi on doświadczenia województwa łódzkiego w zakresie wdrażania funduszy strukturalnych w ramach ZPORR. Mowa będzie zarówno o naszych osiągnięciach w tym zakresie, jak i o trudnościach, jakie przy tej okazji napo-



tkaliśmy. Dzień później, w czasie seminarium „Zarządzanie i wdrażanie projektów – dobre praktyki”, nasz region reprezentować będzie Jacek Zieliński, dyrektor Biura Partnerstwa i Funduszy Urzędu Miasta Łodzi. W czasie swojego wystąpienia przybliży on słuchaczom szczegóły projektu służącego ochronie unikatowych w skali światowej zabytków przemysłowej Łodzi i przedstawi referat: „Kultura i dziedzictwo przemysłu tekstylnego w Łodzi. Modernizacja i zarządzanie kompleksem fabrycznym Ludwika Geyera”.

Deklarowane zainteresowanie udziałem w naszych seminariach jest bardzo duże, dlatego liczymy, iż oba spotkania odbędą się przy pełnej frekwencji. Wśród gości spodziewać można się wielu przedstawicieli władz regionalnych i lokalnych, instytucji europejskich oraz innych osób zainteresowanych zagadnieniami polityki regionalnej, którzy przyjadą w tych dniach do Brukseli z całej Europy.

Projekt naszego konsorcjum to oczywiście tylko jeden z wielu komponentów składających się na tegoroczne „Open Days”. Równolegle na terenie całej „strefy europejskiej” odbywać będzie się kilkadziesiąt podobnych konferencji, seminariów i warsztatów. Wszystkie dotyczyć będą celów polityki spójności na lata 2007 – 2013 i podzielone zostały na 4 bloki tematyczne: konwergencja; konkurencyjność regionalna oraz zatrudnienie, europejska współpraca terytorialna oraz zarządzanie funduszami strukturalnymi i innymi instrumentami.

Główne imprezy organizowane bezpośrednio przez DG Regio i Komitet Regionów rozpoczną się 10 października. Zainauguruje je tzw. sesja otwierająca, poświęcona tematowi „Wytyczne strategiczne i nowe perspektywy dla polityki regionalnej w latach 2007 – 2013”. W kolejnych

dniah odbędzie się także między innymi uroczysta sesja plenarna Komitetu Regionów, a całość zwieńczy sesja końcowa, podczas której goście dyskutować będą nad zagadnieniem „Polityki regionalnej jako skutecznego narzędzia wprowadzania celów z Lizbony i Göteborga”. W każdej sesji udział wezmą najwyżsi urzędnicy Unii Europejskiej, wśród

nich m.in. polska komisarz ds. polityki regionalnej – Danuta Hübner, przewodniczący Parlamentu Europejskiego – Joseph Borrell i przewodniczący Komitetu Regionów – Peter Straub.

„Open Days” to jednak nie tylko konferencje, warsztaty i seminaria z zakresu polityki regionalnej. W tym roku organizatorzy przewidzieli zorganizowanie szeregu wydarzeń o charakterze promocyjnym i kulturalnym. Nie mogło w nich oczywiście zabraknąć również akcentów łódzkich. Nasze województwo prezentować będzie się na stoiskach promocyjnych, podczas pokazu regionalnych filmów oraz w trakcie wystawy prezentującej dorobek kulturowy i walory turystyczne poszczególnych europejskich regionów. Planowana jest również degustacja przywiezionych specjalnie w tym celu z Łodzi przysmaków polskiej kuchni.

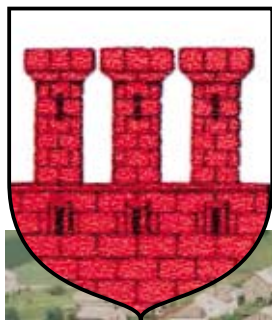
Na oficjalnej stronie internetowej imprezy zamieszczona została pełna wersja programu. Zainteresowanych zapraszamy do skorzystania z linku:

[http://europa.eu.int/comm/regional\\_policy/opendays/doc/program.pdf](http://europa.eu.int/comm/regional_policy/opendays/doc/program.pdf)



Informacje o konkursach Komisji Europejskiej oraz poszukiwaniu partnerów do projektów europejskich znaleźć można na stronie internetowej [www.lodzkie.pl/bruksela](http://www.lodzkie.pl/bruksela)





## Gmina Bielawy

# Krajobraz pachnący miętą



Panorama Bielaw  
Fot.: Przemysław Włodarczyk

Gmina Bielawy to najdalej wysunięty na zachód obszar samorządu terytorialnego w województwie łódzkim. Z mapy wynika, że jest to rejon blisko sąsiadujący z geometrycznym środkiem Polski, leżącym obok Piątku - we wsi Goślub, oddalonej od Bielaw ok. 15 km. Powierzchnia gminy przekracza 16.400 ha i zamieszkiwana jest przez 6.400 osób.

Na statystycznego mieszkańca przypada więc ponad 2,5 ha pól uprawnych, stawów rybnych i lasów. Oficjalny wskaźnik bezrobocia w gminie waha się w granicach 6 proc. i na drugie tyle szacowane jest tzw. bezrobocie ukryte. W okolicy dominuje gospodarka rolnicza, z którą związane jest trzy czwarte ludności.

W pogodne, letnie wieczory przemysłowe plantacje mięty wprost odurzają swoim zapachem. W tradycyjnych uprawach przeważają zboża, ziemniaki, warzywa gruntowe. W produkcji zwierzęcej – tucz żywca wieprzowego i wypas bydła mlecznego, a w gospodarce rybnej – hodowla karpia.

Wprawdzie gmina nie dysponuje połączeniami kolejowymi, ale posiada gęsto rozbudowaną sieć drogową i dogodne połączenia autobusowe. Wkrótce przez jej zachodni kraniec będzie przebiegać autostrada A1 (północ - południe), a obok wsi Orenice usytuowany zostanie węzeł komunikacyjny, co odczuwalnie zwiększy znaczenie drogi wojewódzkiej, łączącej w linii prostej Łowicz z Łęczycą.

– Strategia gminy obejmuje kompleksową wizję rozwoju m.in. drobnej wytwórczości,

handlu, usług i turystyki. Wykorzystuje walory naturalne, atuty położenia oraz tradycje i kulturę agrarną – mówi wójt Sylwester Kubiński. Jego zdaniem, aktywność mieszkańców powinna rozwijać się np. w kierunku sterowanej produkcji rolnej, która uczyni dotychczasową gospodarkę gminy jeszcze bardziej efektywną i opłacalną. Jest też potrzeba pobudzania inicjatyw lokalnych, skupiających rolników w tzw. grupach producenckich w ramach zintegrowanej polityki rolnej Unii Europejskiej i konieczne staje się pełne wykorzystanie pomocy proponowanej przez państwo oraz UE.

Obecnie możliwości i szanse rozwojowe tych okolic opracowane zostały na podstawie analizy raportu o stanie gminy. Proponowane zamierzenia zostały zweryfikowane na podstawie konsultacji podczas zebrań mieszkańców. Określone zostały silne i słabe strony gminy oraz szanse i zagrożenia jej dalszego rozwoju. Silne i słabe strony Bielaw dotyczą teraźniejszości oraz sytuacji wewnętrznej. Zagrożenia odnoszą się do przewidywań oraz uwarunkowań zewnętrznych. Szanse rozwoju wypływają z obecnych trendów oraz wiodących funkcji rolniczych, które nadal będą istotnym składnikiem życia gospodarczego, społecznego, kulturalnego, a także krajobrazu poszczególnych miejscowości tej gminy.

– Jest też szansa rozwoju przemysłu – podkreśla wójt, zastrzegając jednocześnie, że chodzi tylko o nowoczesne technologie, spełniające wymogi ochrony środowiska – zgodnie ze standardami UE. Na terenie gminy mogłyby

znaleźć się firmy usługowe, których zasięg działania wykraczałby poza jej teren. Przewidywane są specjalne preferencje dla inwestorów mogących przyjąć do współpracy inne – pochodne branże Green Steel Group, należąca do Włocha Marco Spreafico, zatrudnia 40 osób i w budynkach dawnych Łódzkich Zakładów Zielarskich „Herbapol” wytwarza elementy samochodowych klocków hamulcowych. Zainteresowanie produkcją wykazuje ostatnio również firma z Kluczborka, która ma zamiar uruchomić w dawnej siedzibie tutejszego GS produkcję rur kanalizacyjnych i także deklaruje zatrudnienie 40 osób.

W związku z atrakcyjnością przyrodniczo-krajobrazową okolicy, szansą dla Bielaw jest stworzenie „zielonego zaplecza” – obszarów turystyki i rekreacji. Teraz główną atrakcją gminy jest Stadnina Koni w Walewicach, oferująca pełny zakres usług turystycznych. Magnelem dla myśliwych są urozmaicone tereny łowieckie. Wędkarze znajdują czyste rzeki i rozległe łowiska komercyjne na prywatnych stawach hodowlanych w Walewicach, Psarach, Gosławicach-Janinowie, Borowie itp.

– Historyczne uwarunkowania spowodowały, że na tym terenie znajdują się rodowe siedziby patriotycznej arystokracji i szlachty. Stąd wywodzi się również wiele dawnych i obecnych VIP-ów – wyjaśnia Przemysław Włodarczyk z Gminnego Centrum Informacji. Na przykład Wojciech Olejniczak – przewodniczący SLD, minister rolnictwa w rządzie prof. M. Belki. Tu znajduje się klasycystyczny pałac w Walewicach – rozślawiony przez romans Marysienki Walewskiej z Napoleonem Bonaparte. W tym pałacu urodził się ich syn: Aleksander Colonna-Walewski, późniejszy minister spraw zagranicznych Francji. Tutaj jest neogotycki zamek w Sobocie – miejsce urodzenia Artura Zawiszy Czarnego – bohatera walk powstania Listopadowego. Tu można zobaczyć dwór w Borowie, gdzie przyszedł na świat Władysław Grabski – premier rządu II RP, minister skarbu i rolnictwa, znany głównie z przeprowadzenia reformy walutowej w okresie międzywojennym.

Równie liczną grupę zabytków stanowi budownictwo sakralne. Pośród murowanych budowli znaleźć można przykłady świątyń gotycko-renesansowych w Sobocie, Chruslinie, tzw. gotyku mazowieckiego w Bielawach. Właśnie w jego wnętrzu znajduje się najstarsza na Mazowszu nagrobna płyta z piaskowca, datowana na 1462 rok.

Drewniane kościoły z XVII – XVIII wieku znajdują się w Oszkowicach, Sobocie i Waliszewie, gdzie urodził się prof. Henryk Jabłoński – przewodniczący Rady Państwa PRL.

Jerzy Gałęba

# Pas do przyszłości

Posiadanie lotniska o międzynarodowych standardach jest wyznacznikiem atrakcyjności inwestycyjnej regionu. Takie zadanie ma spełniać Port Lotniczy Łódź Lublinek. Plan szybkiego skomunikowania Łodzi i województwa z resztą Europy i kraju mógł jednak nie doczekać się realizacji, ponieważ zabrakło środków na drugi etap przystosowania portu do obsługi większych samolotów, w tym na wybudowanie pawilonu do obsługi większej liczby pasażerów, a także zakup niezbędnego sprzętu, m.in. wozów strażackich, wózków bagażowych, schodów i taśmociągów.

– Dostrzegając trudną sytuację finansową prowadzącej inwestycje na terenie portu lotniczego Lublinek spółki „Port Lotniczy Łódź Lublinek” organy samorządu województwa postanowiły wesprzeć to przedsięwzięcie kwotą 1,5 mln złotych poprzez objęcie udziałów w podwyższonym kapitale spółki – informuje Krzysztof Makowski, wicemarszałek województwa. – Stało się to możliwe dzięki podjęciu w tej sprawie uchwały przez Sejmik Województwa Łódzkiego na wniosek zarządu województwa. Stworzenie właściwych warunków technicznych do uruchomienia regularnych połączeń krajowych i zagranicznych z województwem łódzkim decyduje o zainteresowaniu kapitału zagranicznego naszym regionem. Funkcjonowanie na terenie województwa dobrze zorganizowanego portu lotniczego, obsługującego ten kapitał, wiąże się ze stworzeniem dodatkowych miejsc pracy – mówi Krzysztof Makowski. – Statystyki podają, że przewóz miliona pasażerów wymusza w samym porcie stworzenie około tysiąca miejsc pracy oraz kolejny tysiąc w regionie. Szanse na taki rozwój realnie istnieją, gdyż lotnisko Łódź Lublinek jest jedynym komunikacyjnym portem lotniczym w województwie i sytuacja ta jeszcze przez wiele lat nie ulegnie zmianie.

W końcu sierpnia premier Marek Belka wraz z ministrem infrastruktury Krzysztofem Opawskim i przedstawicielami władz wojewódzkich i miejskich otworzyli wydłużony pas startowy na lotnisku Lublinek. Zarząd województwa łódzkiego reprezentowali: marszałek Stanisław Witaszczyk, wicemarszałek Krzysztof Makowski oraz członkowie zarządu Stanisław Olas i Dorota Biskupska-Neidowska.



Otwarcie nowego pasa startowego na Lublinku.

Modernizacja i wydłużenie drogi startowej z 1400 do 2100 metrów, rozbudowana płyta postojowa i droga kołowania pozwolą przyjmować duże samoloty typu Boeing i Airbus. Pierwszy z nich wylądował już 30 października, kiedy to rozpoczną się regularne loty na trasie Łódź – Londyn.

– Wydłużenie pasa startowego jest postawieniem „kropki nad i”, które zaowocuje uruchomieniem stałych połączeń krajowych i między-

narodowych. Działalność portu lotniczego jest ważna nie tylko dla stolicy województwa, ale także dla całego regionu – mówił marszałek Stanisław Witaszczyk.

– Chciałbym przekazać wyrazy wdzięczności i szacunku panu marszałkowi Witaszczykowi, w którym znalazłem dobrego partnera rozumiejącego potrzebę zaistnienia Lublinka, który dostrzega znaczenie tego lotniska dla dynamicznego rozwoju regionu łódzkiego. Ze strony samorządu województwa, który od niedawna stał się współdziaławcem tego portu lotniczego, również spotkałem się ze zrozumieniem i za-

angażowaniem. Dzięki temu miasto Łódź i region mają większe szanse na powstanie lotniska z prawdziwego zdarzenia – mówił Jerzy Kropiwnicki, prezydent Łodzi.

Jak podkreślił Leszek Krawczyk, prezes spółki Łódź Lublinek, to dopiero początek inwestycji i zmian. W kolejnych latach, sukcesywnie i w miarę potrzeb port dostosowywany będzie do większego ruchu.

(w.m.)

## Pod patronatem marszałka województwa

# Kariera w nauce jest trendy

W październiku (od 10 do 14, w Centrum Konferencyjnym Uniwersytetu Łódzkiego przy ul. Kopcińskiego 16/18) odbędzie się podsumowanie Międzynarodowego Tygodnia Nauki „ScienceFun 2005. Kariera w nauce jest trendy!”).

– Celem projektu, realizowanego przez Fundację Rozwoju Przedsiębiorczości w Łodzi, jest promowanie zawodu naukowca i wzorca europejskiej kariery naukowej wśród młodych ludzi, jak również przedstawienie wybitnych osiągnięć

naukowych oraz ich wpływu na codzienne życie i rozwój społeczeństwa, informuje prezes FRP w Łodzi, dr Ewa Sadowska-Kowalska.

Osoby uczestniczące w projekcie będą miały wyjątkową okazję wysłuchać wykładów i prelekcji (na temat m.in.: czym jest nauka?, nauka a demokracja, moja droga do nauki, sztuczna inteligencja), spotkać się z osobistościami świata nauki z państw Unii Europejskiej oraz państw trzecich, wziąć udział w seminariach i debatach dyskusyjnych. Przesła-

niem całego przedsięwzięcia jest realizowanie życiowej pasji poznania, która prowadzi do odkryć naukowych, stanowiących o postępie cywilizacyjnym ludzkości.

W ramach tygodnia nauki odbędą się także przedstawienia i koncerty, a w Hali Expo Międzynarodowych Targów Łódzkich otwarta zostanie wystawa „Nauka dla przyszłości”.

Honorowy patronat nad projektem objął marszałek województwa łódzkiego. Projekt realizowany jest przy wsparciu finansowym Komisji Europejskiej w ramach 6. Programu Ramowego UE.

Fundacja Rozwoju Przedsiębiorczości w Łodzi, ul. Piotrkowska 86, <http://www.frp.lodz.pl>.

(w.m.)

# Dni Rawy Mazowieckiej



foto: D. Bógdaj

Już od kilku lat pod koniec sierpnia Rawa Mazowiecka organizuje święto miasta. Impreza cieszy się ogromną popularnością w mieście, regionie i Polsce centralnej.

Przedsięwzięciem, które przyciąga tłumy, jest Rawska Fiesta Balonowo-Spadochronowa, jedyne tego typu zawody w Polsce, polegające na połączeniu konkurencji balonowych i spadochronowych (skoki na celność lądowania). Ta koncepcja rywalizacji sportowej, ale również i aspekt widowiskowy obu dyscyplin, przyciągają zagorzałych balonistów, którzy przyjeżdżają tutaj z całego kraju.

Mieszkańcy miasta i okolic zdążyli się już przyzwyczaić do szumu palników i widoku kolorowych czas balonów przemieszczających się majestatycznie nad ich głowami. Na stadionie RKS Mazovia w ostatnią sobotę sierpnia można było spotkać skoczków spadochronowych.

Pogoda dopisała i bezpiecznie udało się rozegrać zawody balonowe i zawody skoczków.

W konkurencji balonowej najlepszym pilotem został Waldemar Lekan ze Stalowej Woli, a tytuł najlepszego skoczka zdobył Przemysław Nocoń z Katowic.

Rywalizacji sportowej towarzyszyły liczne koncerty i konkursy, odbywające się na dziedzińcu zamku książąt mazowieckich. Mieszkańcy doskonale bawili się pod gołym, ale gwiazdzistym niebem, w rytmie letnich przebojów. Wystąpili m.in. Oddział Zamknięty, KSU, Rzepczyno, Trebunie Tutki i wielu wspaniałych debiutantów.

W niedzielę już po raz piąty odbył się rodzinny rajd rowerowy, organizowany pod hasłem „Masz ochotę na wyprawę, na rowerach objeżdż Rawę!”. W tym roku uczestniczyły w nim 442 osoby, w tym 53 rodziny. Rowerzyści mieli do przebycia 28-kilometrową malowniczą trasę. Rajd

był doskonałym przykładem i potwierdzeniem tego, że można wypoczywać aktywnie i zarazem rodzinnie.

Rawski program Dni Rawy wzbogaciło również szereg imprez towarzyszących, jak: finał akcji Skrzynia Czasu (organizowanej przez Młodzieżową Radę Miasta), przejazdy kolejką wąskotorową, wystawa historycznych fotografii Rogowskiej Kolei Dojazdowej, wyścigi drezyn ręcznych, turniej tenisa ziemnego.

(p.j.)



foto: D. Bógdaj





# Pod patronatem lotników polskich

Na początku września w Poddębicach odbyła się uroczystość nadania Szkole Podstawowej nr 1 imienia Lotników Polskich. Specjalnie na tę uroczystość przyleciał z Londynu weteran II wojny światowej, uczestnik walk powietrznych w obronie Anglii mjr pilot Jerzy Mencel. Zaproszenie burmistrza Poddębic Romana Bachery i dyrektora szkoły Elżbiety Gontarz przyjęli także inni lotnicy – kombataneci oraz czynni zawodowo lotnicy związani z Poddębicami: płk dypl. pilot Adam Świerkocz, Bronisław Galoch, dowódca Szkoły Orłąt w Dęblinie, mjr Marek Szymaniak, płk Marek Miłosz. Wśród zaproszonych gości był także członek zarządu województwa łódzkiego Stanisław Olas.

Po mszy świętej, podczas której odbyło się poświęcenie nowego sztandaru szkoły, nastąpiła oficjalna część uroczystości, połączona z odsłonięciem pomnika ku czci lotników polskich

poległych na terenie powiatu poddębickiego oraz pochodzącym z Poddębic i okolicy. Oficjalnego odsłonięcia dokonał major Jerzy Mencel.

- Zawsze z rzewnością wspominam Poddębice jako miasto rodzinne, miasto, w którym stawałem swoje pierwsze szkolne kroki, gdzie żyli moi rodzice i rodzina. Cieszę się, że słynni polscy lotnicy zostali patronami poddębickiej szkoły. Jako weteran lotnictwa polskiego jestem z tego dumny – powiedział podczas uroczystości major Mencel.

Do szkoły uczęszcza 800 uczniów, których uczy 58 nauczycieli. Na swoje imię placówka czekała ponad 70 lat. Wielu jej wychowanków walczyło w stalowych mundurach lotniczych z hitlerowskim najeźdźcą. Dlatego nadanie jej imienia Lotników Polskich jest bardzo znaczące.

*Bożena Seifeddine*

*Odsłonięcie pomnika przez majora Jerzego Mencela.*



## Z Coevorden kolejją

W Kutnie powstanie terminal transportu kontenerowego, a wkrótce zostanie uruchomione stałe połączenie kolejowo-towarowe pomiędzy stolicą powiatu a miastem Coevorden w Holandii. Zainteresowanie uruchomieniem terminalu deklarują kutnowskie firmy i mające swoje przedstawicielstwo w Kutnie holenderskie przedsiębiorstwo transportowe Nijhof Wassink. Rada miasta wyraziła zgodę na oddanie w dzierżawę grupie Nijhof Wassink nieruchomości gruntowej wraz z układem torowisk

o pow. 4,57 ha przy ulicy Metalowej w Kutnie.

Holendrzy zadeklarowali gotowość uruchomienia połączenia kolejowego pomiędzy europarkiem w Coevorden (projekt jest holendersko-niemiecką inicjatywą zmierzającą do stworzenia zurbanizowanych terenów przemysłowych, wykorzystujących rozbudowaną sieć drogową i kolejową oraz kanały połączone z portami w Amsterdamie i Rotterdamie) i przesyłania co najmniej jednego pociągu z ładunkiem kontenerów w tygodniu.

- Grupa Nijhof Wassink posiada w europarku swój magazyn i jest gotowa stworzyć w Kutnie centrum logistyczne wraz z zapleczem magazynowym. W terminalu odprawy celne będą realizowane przez celników z kutnowskiego oddziału celnego – mówi Joanna Brylska, rzecznik prasowy prezydenta Kutna.

Zdaniem władz samorządowych Kutna, powstanie terminalu, umożliwi zaistnienie miasta na mapie Polski jako centrum logistycznego. Holendrzy planują rozpoczęcie prac adaptacyjnych jesienią tego roku. Rozładunek pierwszych pociągów planowany jest w 2006 roku.

*(w.p)*



Fabryka napojów czeskiej firmy Kofola jest pierwszym zakładem produkcyjnym, który rozpoczął produkcję w kutnowskiej podstrefie Łódzkiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej. W Kutnie,

znane są już napoje dla młodzieży Jupik i Frupper. Kofola poza rodzimymi Czechami i Słowacją oraz Polską sprzedaje swoje produkty również na Węgrzech, w Chorwacji, na

## Jupik z Kutna rodem

na działce o powierzchni 6,49 ha powstała hala produkcyjna zajmująca 16 000 mkw. Produkcja ruszyła w drugim kwartale 2005 roku. Zatrudnienie w Kofoli znalazło 150 osób, a po dojeździe do pełnych mocy produkcyjnych załoga będzie liczyć około 250 osób.

Firma Kofola wywodzi się z niewielkiego czeskiego miasta Krnov. To właśnie tam w 1993 roku rozpoczęto produkcję soków oraz napojów. Obecnie firma Kofola to czołowy producent napojów w Europie Środkowej. W Polsce znane są już napoje dla młodzieży Jupik i Frupper. Kofola poza rodzimymi Czechami i Słowacją oraz Polską sprzedaje swoje produkty również na Węgrzech, w Chorwacji, na

Słowenii i w Stanach Zjednoczonych.

Następną firmą, która zamierza rozpocząć swoją działalność podstrefie Kutno jest specjalizująca się w produkcji etykiet i maszyn do etykietowania japońska firma Fuji Seal.

W czerwcu podpisano w Warszawie porozumienie pomiędzy przedstawicielami inwestora japońskiego Fuji Seal i Miasta Kutna, dotyczące warunków przygotowania i realizacji inwestycji na terenie Kutna.

- Wartość inwestycji szacowana jest na około 40 mln euro. Rozpoczęcie prac budowlanych planowane jest jesienią tego roku, a uruchomienie produkcji w czerwcu 2006 r. Realizacja tej inwestycji pozwoli na utworzenie co najmniej 250 nowych miejsc pracy do końca 2008 roku – mówi Joanna Brylska, rzecznik prasowy prezydenta Kutna.

*Wojciech Petera*

# Woda powstrzyma wodę



Na Stawach Jana w Łodzi odbył się pokaz zastosowania niezwykłego wynalazku krakowskich naukowców – tzw. pakietu powo-

dziowego. Żeby go użyć potrzeba jedynie trochę... wody. Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Łodzi chce nim zainteresować gminy województwa łódzkiego, których mieszkańcy narażeni są na podtopienia.

Pakiety powodziowe to polski wynalazek powstały w Samodzielnej Katedrze Chemii i Technologii Tworzyw Sztucznych Politechniki Krakowskiej. Zespołem, który je stworzył, kieruje dr Jerzy Polaczek. Pakiet to dwa worki: jeden w drugim.

Zasada działania pakietu jest bardzo prosta - trzeba go wrzucić do wody. Wewnątrz worków, wykonanych z syntetycznych tkanin, znajduje się niewielka ilość neutralnej dla środowiska substancji chemicznej, dzięki której wchłaniają one ciecz, ale jej nie przepuszczają. W ciągu kwadrans

sa workę pęcznieje do objętości 18 litrów (zwiększa swoją objętość 120 razy!). Pakiety spełniają wówczas rolę worków z piaskiem,

wykorzystywanych podczas powodzi. Można ich używać m.in. do stabilizacji gruntu, przy tworzeniu tam, przy uszczelnianiu i zatykaniu przepływów, do zatykania piwnicznych okien.

– Pakiety mogą służyć również do osuszania pomieszczeń, na przykład piwnic – wyjaśniał zebrany na prezentacji gościom dr Jerzy Polaczek. – Worki są lekkie i proste w przechowaniu, można je wysuszyć i dlatego nadają się do wielokrotnego użycia.

Łódzcy strażacy zatrzymali na chwilę za pomocą worków bieg rzeczki wypływającej ze Stawów Jana, tworząc na niej tymczasową tamę.

Możliwości wykorzystania worków zainteresowały wicemarszałków województwa łódzkiego Krzysztofa Makowskiego i Stanisława Ołasa. Ich zdaniem, mogłyby przydać się zwłaszcza mieszkańcom północno-zachodnich powiatów województwa. Jarosław Berger, prezes WFOŚiGW w Łodzi, podkreślił, że zakup pakietów powodziowych może być dofinansowany przez fundusz – trzeba jednak najpierw zainteresować nim samorządy. Właśnie w tym celu fundusz zorganizował prezentację. Rozwiązanie chwalili również strażacy i ich szefowie: nadbrygadier Tadeusz Karcz, komendant wojewódzki PSP, oraz brygadier Grzegorz Łyskowicz, komendant miejski PSP.

(r.k.)





**W**rześień to miesiąc ważnych dla Polski rocznic historycznych, to czas głębokiej zadumy nad bohaterstwem żołnierzy, walczących w obronie ojczyzny. W tym roku mija 66 lat od momentu agresji na nasz kraj wojsk hitlerowskich i sowieckich, rozpoczynającej II wojnę światową. Dla nas Polaków był to początek trwającej 35 dni wojny obronnej 1939 roku. Złotymi zgłoszkami zapisali się na kartach historii żołnierze armii „Poznań” i „Pomorze”, walczący w bitwie nad Bzurą – największej operacji zaczepnej wojsk polskich podczas pierwszego okresu wojny.

Bitwa ta, zwana w niemieckiej historiografii bitwą pod Kutnem, rozegrała się między 9 a 18 września 1939 roku wzdłuż linii rzeki Bzury, obejmując swym zasięgiem północne tereny naszego województwa. Po przegranej bitwie granicznej, zgodnie z rozkazem naczelnego wodza marszałka Edwarda Rydza-Śmigłego, głównym zadaniem armii polskich miało być wycofanie za linię Wisły w celu podjęcia obrony stolicy.

Dowódca armii „Poznań” generał Tadeusz Kutrzeba wiedział, że dotarcie do stolicy nie będzie możliwe bez stoczenia bitwy z nieprzyjacielem na zachód od Warszawy. Przewidywał, że w innym przypadku bardziej zwrotne jednostki niemieckie dotrą do stołecznego miasta szybciej i będą miały decydujące znaczenie w bitwie na jej przedpolach. W ten sposób zrodził się plan bitwy nad Bzurą. Akcja ta miała zaskoczyć nieprzyjaciela zarówno co do czasu, jak i miejsca. Zwycięstwo gwarantowałyby zatrzymanie pochodu hitlerowców na Warszawę i umożliwiłoby otwarcie drogi polskim jednostkom do stolicy. Aby realizować ów plan Kutrzeba potrzebował większych sił. W tym celu wieczorem 7 września armia „Pomorze”, dowodzona przez generała Władysława Bortnowskiego, połączyła się z armią „Poznań”. Dowódcą powstałej grupy armii został generał Kutrzeba. Natarcie miało być przeprowadzone jak najszybciej, z rejonu Łęczycza – Piątek

w kierunku Strykowa. Działanie to miało rozbić część sił niemieckiej 30 dywizji piechoty. Przygotowano kilka wariantów działań. Jeden z nich zakładał przeprowadzenie pierwszego uderzenia przez grupę operacyjną „Knolla”, dowodzoną przez generała Edmunda Knolla-Kownackiego. Celem tego zadania miało być połączenie z częścią sił armii „Łódź”, znajdującą się w lasach pod Skierniewicami. Generał Kutrzeba zakładał rozpoczęcie natarcia rano 10 września. W rzeczywistości rozpoczęło się dzień wcześniej w godzinach popołudniowych atakiem 25 dywizji piechoty na Łęczycę. Pozostałe jednostki zaatakowały w nocy z 9 na 10 września. Główny atak skierowany był w północne skrzydło maszerującej ku Warszawie niemieckiej 30 dywizji piechoty generała Kurta von Briesena, należącej do 8 armii. Początkowo armia „Poznań” zdobyła Górę Świętej Małgorzaty, Łęczycę i Piątek. Tymczasem naczelną wódz wojsk polskich zrezygnował z obrony linii Wisły i Bugu i utworzył koncepcję obrony tzw. „przedmościa rumuńskiego”, co związane było z kierowaniem polskich jednostek nie do Warszawy a na obszar Małopolski wschodniej. W takiej sytuacji dotychczasowe działania generała Kutrzeby były bezzasadne. Rozkaz Rydza-Śmigłego Kutrzeba uznał za niewykonalny i kontynuował dalej rozpoczęte natarcie. 12 września sytuacja grupy wojsk armii „Poznań” i „Pomorze” uległa pogorszeniu. Na pole walki hitlerowcy skierowali oddziały pancerne i piechotę 10 armii. Bitwą zaczęło kierować naczelną dowództwo wermachtu, koordynując działania niemieckich armii „Północ” i „Południe”. Niestety, w polskim wojsku do pierwotnie zakładanego połączenia z armią „Łódź” nie doszło, gdyż ta wycofała się w kierunku Modlina, a nowo utworzona armia „Warszawa” nie podjęła działań wspomagających grupę armii „Poznań” i „Pomorze”. Kutrzeba musiał zmienić plan działania, rezygnując z uderzenia w kierunku Strykowa i przebijania się przez Sochaczew do Warszawy. Nowa opcja zakładała zmianę kierunku działań z południowego na wschodni. Plan przewidywał atak armii „Pomorze” w kierunku z Łowicza na lasy skierniewickie, Sochaczew i dalej przez Puszczę Kam-

pinoską do Warszawy. Natarcie rozpoczęło się 14 września. Z powodu przewagi sił nieprzyjaciela atak na lasy skierniewickie nie powiódł się i z 14 na 15 września Kutrzeba po raz kolejny zmienił plan bitwy, kierując wszystkie siły bezpośrednio w kierunku Sochaczewa, co miało zapewnić szybsze przedarcie się do Warszawy. Droga ta jednak została również odcięta przez jednostki niemieckie. Wojska polskie znalazły się w pułapce. Sytuacja pogorszyła się jeszcze bardziej wraz z atakiem 17 września na jednostki polskie 8 armii z rejonu Łowicza, 3 dywizji piechoty z rejonu Płocka oraz 10 armii, mającej za zadanie odcięcie Polaków od Puszczy Kampinoskiej. Oddziały polskie rozpoczęły przełamywanie okrążenia między Witkowicami a Sochaczewem. 18 września dowodzenie zostało przerwane. Na zachodnim brzegu Bzury wojska polskie zostały rozbite. Do Warszawy przedarła się jedynie grupa kawalerii generała Romana Abrahama, sztab generałów Knolla i Kutrzeby oraz część 15 i 25 dywizji piechoty. Ostatni epizod bitwy nad Bzurą dobiegł końca. Generał Kutrzeba został zastępcą dowódcy armii „Warszawa”, w imieniu którego 28 września podpisał akt kapitulacji stolicy. W bitwie poległo 15 tysięcy żołnierzy polskich, około 50 tysięcy odniosło rany, do niewoli dostało się około 170 tysięcy.

Bitwa nad Bzurą, pomimo przegranej wojsk polskich, miała ogromny wpływ na przebieg wojny obronnej 1939 roku. Główny cel, polegający na zahamowaniu tempa działań wojsk niemieckich, został osiągnięty, co przyczyniło się do przedłużenia czasu obrony stolicy, Lubelszczyzny i Lwowa. Utrzymanie linii Wisły umożliwiło liczniejszą ewakuację wojsk polskich do Rumunii, które następnie zasilili szeregi polskich sił zbrojnych na Zachodzie. Kolejnym ważnym skutkiem bitwy było podniesienie morale i ducha walki u polskich żołnierzy.

Dzisiaj teren bitwy nad Bzurą usłany jest mogiłami poległych za ojczyznę żołnierzy polskich, którzy dali całemu światu świadectwo żarliwego patriotyzmu. Warto zatem, stojąc przy nich w Łęczycy, Tumie, Modlnej, Solcy Wielkiej, Bielawach czy Łowiczu przypomnieć sobie słowa wypowiedziane niegdyś przez dowódcę, generała Kutrzebę: „Leżą tu jedni z tych, którzy starali się wykonać niewykonalny w 1939 roku obowiązek – obronę Polski!”.

Wyjątkowym miejscem w naszym województwie, w którym pielęgnuje się pamięć po największej bitwie polskiego Września, prezentuje bitewne pamiątki, jest kutnowskie Muzeum Bitwy nad Bzurą, będące filią Muzeum Regionalnego w Kutnie. Warto zatem rozpocząć wyprawę szlakiem bitwy nad Bzurą właśnie od odwiedzin tego wyjątkowego muzeum.

*Piotr Machlański*

# Dwanaście lat na peryferiach

Siatkówka żeńska jest jedyną dyscypliną sportu, w której Łódź miała aż trzech mistrzów Polski od czasu powołania do życia rozgrywek ligowych. Niestety, już od 12 lat łódzkich siatek nie ma w ekstraklasie. Omija Łódź siatkarski boom, wywołany przed dwoma laty sensacyjnym zdobyciem złotego medalu przez reprezentację Polski, prowadzoną przez... łodzianina Andrzeja Niemczyka.

Ekstraklasa siatek narodziła się w 1954 roku, a 14 lat później swój pierwszy tytuł wywalczył Start Łódź. Trener Andrzej Chmielnicki stworzył silny zespół, który powtórzył mistrzowski sukces z roku 1968 także w latach 1971, 1972, 1973 oraz 1977. W Starcie grały wówczas m. in. Anna Sojczuk, Alicja Serwa, Janina Pluta, Mirosława Buda, Krystyna Karasińska oraz brązowe medalistki olimpijskie z Meksyku '68 Barbara Hermel-Niemczyk i Lidia Żmuda-Chmielnicka. Do hali Startu, służącej do dziś siatkarkom, na mecze z Wisłą, Legią i AZS Warszawa trzeba było przychodzić godzinę przed rozpoczęciem, a i tak nie było gwarancji, że dostanie się bilet.

Schyłek sukcesów zespołu nastąpił pod koniec lat osiemdziesiątych. Po latach vegetacji i drugoligowej tułaczce wreszcie pojawiło się światelko w tunelu. Zespół młodego, ambitnego trenera Jacka Pasińskiego otrzymał wsparcie sponsorów, połączył się z innym klubem i nazywa się teraz Energetyka Teren Budowlani Start Łódź. Czy ta barwna nazwa jest zapowiedzią wyjścia z szarości?

W latach siedemdziesiątych mozolnie budowano siatkarską potęgę w ŁKS. Apogeum zespołu, tworzono go m. in. przez Ryszarda Felisiaka, a później prowadzonego przez Jerzego Matlaka, był tytuł mistrza Polski zdobyty w roku 1983. Poprzedziły go inne sukcesy: rok wcześniej ŁKS zdobył wicemistrzostwo i Puchar Polski. Indywidualnościami drużyny były reprezentantki Polski: Anna Erbel, Anna Szalbot, Jolanta Bartzak, Irena Krogulska, Elżbieta Rychter i Agnieszka Dudkiewicz. Również 10 lat po złotym sukcesie, w 1993 roku, ŁKS został wycofany z ekstraklasy i nie powrócił do niej do dziś. Trener Aleksander Klimczyk i oddane grono działaczy mają nadzieję, że również mozolnie, jak trzydzieści lat temu, uda się odbudować zespół na miarę ekstraklasy, zwanej teraz Serią A. Swoje pięć minut w historii polskiej siatkówki miał ChKS. Trener Andrzej Niemczyk zebrał w klubie na Chojnach silny skład, którego gwiazdą była jego ówczesna żona Barbara i w 1976 roku drużyna beniaminka wybiła się

nie tylko ponad łódzkich rywali, ale zdobyła tytuł mistrza Polski. Był to jedyny sezon, w którym Łódź miała aż 3 drużyny w ekstraklasie. Rok później jednak ChKS spadł do drugiej ligi, a wkrótce zespół siatkarski przestał istnieć.

We wcześniejszych latach, kiedy jeszcze nie było ligi, a siatkówka w naszym kraju raczkowała, Łódź miała także mistrzynię kraju. Pierwsze mistrzostwa w 1929 roku wygrały łodzianki z YMCA, w latach 1931 i 1932 triumfował ŁKS, w 1949 Chemia, w rok później Unia. Łódź miała w latach pięćdziesiątych legendarną siatkarkę. Mirosława Zakrzewska-Kotula (ur. 1932 - zm. 1990) była wychowanką Harcerskiego KS, grała w reprezentacji Polski, która w 1952 roku wywalczyła srebrny medal I mistrzostw świata, a 4 lata później brąz. Była także trzykrotną brązową medalistką mistrzostw Europy i wicemistrzynią kontynentu. Z inicjatywy trenera Bogusława Jaszczuka z UKS rozgrywany jest w Łodzi turniej drużyn młodzieżowych o memoriał Mirosławy Zakrzewskiej.

Już 12 lat łódzka siatkówka tkwi na peryferiach. O jej tradycjach przypomina osoba trenera reprezentacji Andrzeja Niemczyka, byłego zawodnika Anilany. W złotej drużynie mistrzyń Europy z Ankary 2003 czołową rolę odgrywała jego córka – Małgorzata Niemczyk-Wolska, wychowanka łódzkiego Startu. Nadzieję na powrót dobrych czasów łódzkiej siatkówki można wiązać z pracą trzech ośrodków młodzieżowych. Nową inicjatywą jest zorganizowane przez Macieja Tietiańca szkolenie siatkarskiej młodzieży w Szkole Mistrzostwa Sportowego im. Kazimierza Górskiego przy ul. Milionowej 12. Od dwóch lat trenuje tu i uczy się około 30 dziewcząt, którymi opiekuje się trener Zbigniew Skupień. Drużyna UKS SMS odniosła już pierwsze sukcesy, zdobywając wicemistrzostwo gimnazjady i awansując do 1/8 finału mistrzostw Polski.

Jubileusz 10-lecia obchodzi w tym roku UKS-179 (ul. Wincentego Kadłubka 33), w którym trenuje ponad 50 dziewcząt. W tym roku Karolina Michalkiewicz i Karolina Sowała wygrały ogólnopolską olimpiadę młodzieży w siatkówce plażowej i zdobyły wicemistrzostwo Polski junierek. Michalkiewicz wystąpiła w młodzieżowych mistrzostwach świata w Bra-



Zawodniczki z 1983.

ŁKS od lewej: Anna Erbel, Elżbieta Rychter, Anna Szalbot, Irena Krogulska. Fot. archiwum.

zyli. Do czołówki krajowej w plażówce należą też Olga i Agnieszka Chojnackie. UKS-179 zajął 9 miejsce w mistrzostwach Polski w siatkówce halowej. – Źródłem naszych sukcesów jest m.in. stabilizacja kadry szkoleniowej – mówi prezes UKS-179 Marek Gromadziński. – Od lat pracują z dziewczętami trenerzy Grażyna i Bogusław Jaszczukowie.

Niestrudzony wychowawca kilku pokoleń łódzkich siatek Zbigniew Zdun szkoli dziewczęta w KS Dziewiątko, a to rokuje, że i w tym ośrodku pojawiają się wkrótce obiecujące zawodniczki. Wszystko więc wskazuje na to, że wkrótce Łódź doczeka się grupy młodych siatek, które w przyszłości będą decydować o obliczu łódzkiej siatkówki. Wiele do zyczenia pozostawia jednak współpraca klubów ligowych ze wspomnianymi ośrodkami. Obawiam się, żeby Łódź nie szkoliła przyszłych olimpijek, uczestniczek mistrzostw Europy i świata dla... innych miast. Aby tak się nie stało, potrzebna jest jedność działania i wspólna strategia dla łódzkiej siatkówki. Objęte powinny nią być również ośrodki w województwie, w których pracuje się z młodzieżą i które mają tradycje, np. Łęczycza, Sędziejowice, Rawa Mazowiecka i Bełchatów.

Niedługo ruszy budowa hali widowiskowo-sportowej na obiektach ŁKS. Czy zagrają tam kiedyś łódzkie siatkarki w meczach Ligi Mistrzyń?

Marek Kondraciuk „Dziennik Łódzki”